NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 4 sierpnia 1929 Nr. 207

NOWY DZIENNIK

Adres r... administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Te... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...żekowe PKO w Krakowie 400.630.
...należy nadsyłać wprost do Administracji.
...przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Reko... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redak... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

LISTY Z XVI. KONGRESU SJOŃSKIEGO.

Pro i contra

Od naszego specjalnego korespondenta

Zurych, 31 lipca.

Debata generalna nad referatami Egzekutywy rozwiązała namiętności. Ostre ataki i bardziej umiarkowane zastrzeżenia dały wyraz uczuciu obawy, nurtującemu w sercach wszystkich. W tym Kongresie przełomowym, mającym wprowadzić Organizację na nowe tory, nikt jednak, nawet najgorętszy zwolennik kierownictwa, nie przysięga ślepo in verba magistri, dręczą każdego pewne wątpliwości o losy sjonizmu i przyszłość idei. Nie znaczy to, jakoby decydująca większość Kongresu chwiała się w popieraniu Weizmanna, odmawiając mu swego zaufania, jest to raczej tylko dowodem wielkiego poczucia odpowiedzialności, jakie odczuwa teraz każdy delegat, jest wyrazem tego nastroju, który towarzyszy wszelkim epokowym poczynaniom.

Wstrząsnęło Kongresem wielkie memento Żabotyńskiego i Grynbauma. W swych, pod względem oratorskim doskonałych wywodach, starali się czołowi reprezentanci opozycji poraz ostatni ostrzec Kongres, nie przebierając w atakach na Egzekutywę. Czuć jednak było, szczególnie w słowach Żabotyńskiego, pewne niezdecydowanie, pewne załamanie się tej wytrzymałej prostej linji, która tak charakterystyczną była dotąd dla wodza rewizjonistów. Zdawało się, że nie przemawia w imieniu grupy rewizjonistów jako ich reprezentant, ale w imieniu własnem tylko. Była to mową jakoby poza czasem i przestrzenią, nic w niej nie wskazywało, że znajdujemy się na XVI Kongresie, w przededniu Jewish Agency, gdzie trzeba sprecyzować stanowisko. Poraz pierwszy też mówi Żabotyński o demokratycznych wyborach, zamiast — o legjonie.

Trzeba to przyznać Grynbaumowi, że jakkolwiek jest przeciwnikiem Agencji, jednak przyjął ją za fakt i wobec tego wskazał na środki, których chwycić się trzeba, by temu, w jego pojęciu, nieszczęściu możliwie zaradzić. Środkiem tym jest jednolite występowanie całej sjonistycznej połowy w Radzie Agencji, która działać powinna jako całość, związana postanowieniami i dyrektywami Kongresu. Stanowisko to zdaje się być podzielane przez wszystkie prawie ugrupowania, niejasnem jest dotąd zapatrywanie Mizrachi, która się wcale wobec tego nie wypowiedziała. Rabin Berlin zatrzymał się głównie nad zagadnieniami natury religijnej, krytykując ostro Egzekutywę za jej nieprzychylne stanowisko wobec szkolnictwa mizrachistycznego. Dają się też słyszeć głosy, że ewentualny przymus jednomyślnego postępowania sjonistów w Radzie Agency we wszystkich sprawach, byłby dla Mizrachi o tyle niewygodny, że mają oni widoki porozumienia się, szczególnie w sprawach szkolnictwa, z niesjonistycznymi rabinami Agency i przeprowadzenia swych postulatów przy ich poparciu.

Rzecz jasna, że ośrodkiem wywodów reprezentanta Mizrachi była sprawa Muru Płaczu. Pobieżnie tylko zbył ją Weizmann w swym referacie, a to dało asumpt do zaatakowania Egzekutywy palestyńskiej przez wszystkich bez wyjątku mówców. Stosunkowo najłagodniejszy ton uderzał u Arlosorowa, który wogóle w sposób bardzo dyplomatyczny krytykował a zarazem brał w obronę obecne kierownictwo, tak, że nie bez słuszności wyraził się Goldberg, że mowę „ministra" Arlosorowa, mógłby zupełnie spokojnie wygłosić sam Weizmann. Ba, nawet Egzekutywie palestyńskiej, której członek Sacher jest enfant terrible w pojęciu znacznego odłamu Kongresu, od robotników- poprzez radykałów, do rewizjonistów, nawet Egzekutywie palestyńskiej przyznał Arlosorow pewne zasługi, jakkolwiek dodał, że możnaby było znacznie więcej osiągnąć.

Że przedstawiciel robotników oświadczył się za Agency, nie należy chyba podkreślić. Grynbaum widział w tem wprawdzie sprzeniewierzenie się ideologji sjonistycznej, robotnicy jednak stoją tym razem na gruncie rzeczywistości i liczą się z realnymi momentami. Nie bez zastrzeżeń jednak. Agency ma się stać organem palestyńskiej pracy, prawdziwie *narodowej* kolonizacji, uniemożliwiającym powtórzenie się smutnej spekulacji gruntowej, jaka miała miejsca w latach czwartej aliji.

Agency nie bez zastrzeżeń — oto najcharakterystyczniejszy rys całej debaty. I dr. Schwarzbart, który przemawiał w imieniu sjonistów zach. Małopolski, podkreślił, że jakkolwiek dostrzegamy w Agencji wielkie szanse na przyszłość, to jednak niema sjonisty, któryby ze spokojnem sumieniem przejść mógł do porządku nad płomiennym apelem Żabotyńskiego i Grynbauma. Na wszelką ewentualność musimy zapewnić sobie drogę do odwrotu, zabezpieczyć nietykalność i czystość sjońskiej ideologji. Ta troska wypełnia teraz serca wszystkich, ona też wycisnęła swe piętno, i nadała charakter przemówieniu Stephana Wise'a, które jakkolwiek zasadniczo zdążało ku porozumieniu z nie-sjonistami, było jednak gwałtownym, nieprzebierającym w środkach atakiem na Weizmanna i jego politykę. Apodyktyczne postawienie kwestji przez Weizmanna: „tak" lub „nie", niezachwiane zaufanie jego w Anglję, oto główne momenty tego oskarżenia. A wkońcu kwestję prześladowań sjonistów w Rosji, którą zapoczątkował Arlosorow, domagając się czegoś więcej aniżeli uroczystych protestów, którą w dalszym ciągu omawiał dr. Schwarzbart, wywołując ostre protesty lewicy, rozwinął Wise, co jest znamiennem dla niektórych amerykańskich nie-sjonistów, dopatrujących się w tych protestach aktu szkodzącego interesom Jointu w jego kolonizacji żydowskiej na Krymie. Dlatego też Agencja bez zapewnienia nietykalności ideologji sjońskiej mija się zupełnie z celem.

Ta gorąca i namiętna debata, która rozwinęła się nad referatami Egzekutywy, wykazała bardzo dobitnie, że jakkolwiek przytłaczająca większość Kongresu wypowie się za Agencją, to jednak sumienie sjonistyczne pozostaje nieco niespokojne. List ministra kolonij, omawiający ewentualną sprawę rozwiązania Jewish Agency, nie zadowala wszystkich. I inne bardzo istotne sprawy pozostają jeszcze otoczone nimbem tajemnicy, której klucz leży w rękach przyszłości. Ale organizacja sjońska pójdzie w tą przyszłość pełna zaufania w swe własne siły, pod egidą swych najświętszych idei i — zwycięży.

Dr. N. Pfeffer

Rokowania o nową Egzekutywę

Weizmann zostaje — Widoki Egzekutywy koalicyjnej — Harry Sacher następcą pułk. Kisha w Palestynie!

Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.

Zurych 2. 8. Żat. Prezydent Dr. Weizmann odbył dziś specjalną naradę z członkami prezydjum komisji permanencyjnej. Następnie Dr. Weizmann był obecny na posiedzeniu plenum komisji permanencyjnej, poświęconem sprawom utworzenia nowej Egzekutywy Sjonistycznej. Dr. Weizmann złożył członkom komisji permanencyjnej szereg wniosków. **W sprawie swojej osoby Dr. Weizmann oświadczył, iż uważa w chwili obecnej za swój obowiązek pozostanie na swem stanowisku również na przeciąg następnej kadencji Egzekutywy.** W sprawie składu nowej Egzekutywy Dr. Weizmann uważa, że Egzekutywa powinna być utworzona w składzie dotychczasowym przez dokompletowanie przedstawicieli obydwu skrzydeł, oraz pewnych osób, które Kongres uważać będzie za wskazane. Jeżeli wniosek ten uznany będzie za nie do przyjęcia, Dr. Weizmann proponuje komisji permanencyjnej zgłoszenie innych wniosków, nad którymi się zastanowi z całą powagą. Rozmowa Dr. Weizmanna z członkami komisji permanencyjnej miała charakter nader przyjazny.

* * *

Zurych 2. 8. ŻAT. Odbywają się tu narady komisji permanencyjnej, która omawia wnioski, zgłoszone przez Dra Weizmanna w sprawie składu przyszłej Egzekutywy.

* * *

Zurych 2. 8. ŻAT. Jak się dowiadujemy, Dr. Weizmann czyni starania aby Harry Sacher pozostał w Egzekutywie palestyńskiej, nawet w

wypadku, gdyby doszła do skutku Egzekutywa koalicyjna. Prowadzone są rokowania z przedstawicielami prawego i lewego skrzydła. W tej sprawie Dr. Weizmann stara się uzyskać zgodę stronnictw robotniczych na kandydaturę Sachera jako kierownika resortu politycznego Egzekutywy palestyńskiej na miejsce pułkownika Kisha, który prawdopodobnie obejmie referat polityczny Egzekutywy londyńskiej.

Pomyślne widoki kompromisu

Lewica cofa swe zastrzeżenia przeciwko Sacherowi — Rokowania z Mizrachi

Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.

Zurych 2. 8. ŻAT. W rokowaniach dookoła utworzenia nowej Egzekutywy nastąpiło pewne odprężenie. **Ugrupowania robotnicze prawie już zaniechały dotychczasowej ostrej opozycji przeciwko Sacherowi i gotowe są zgodzić się na jego udział w Egzekutywie palestyńskiej** pod warunkiem, że poświęci się wyłącznie resortowi politycznemu i nie będzie ingerował w innych działach pracy Egzekutywy. **Również przedstawiciele Mizrachi prowadzą rokowania z Drem Weizmannem,** zgadzając się z jego wnioskiem w sprawie składu przyszłej Egzekutywy Przedstawiciele Mizrachi domagają się dla siebie jednego miejsca w Egzekutywie, w wypadku jeśli ugrupowania robotnicze uzyskają jedno miejsce w Egzekutywie.

Wise zastrzega sobie wolną rękę

Zurych 2. 8. ŻAT. Rabin Dr. Wise który, jak wiadomo, zgłosił akces do frakcji radykalnych sjonistów, oświadczył, że zastrzega sobie wolną rękę w głosowaniu nad sprawą Agencji.

Apel naczelnego rabinatu w Palestynie

w sprawie Sciany Płaczu

Zurych 2. 8. ŻAT. **Egzekutywa Sjonistyczna oraz Kongres otrzymały alarmujący apel telegraficzny od naczelnego rabinatu w Palestynie w sprawie Ściany Płaczu. Apel ten zawiera wezwanie do energicznej interwencji przeciwko pogwałceniu praw żydowskich.** W apelu tym **rabini najostrzej protestują przeciwko krzywdzie, popełnionej w stosunku do Żydów przy Ścianie Płaczu, oraz znieważeniu żydowskich sanktuarjów przez budowanie gmachów mahometańskich przy Ścianie Płaczu. Całe żydostwo palestyńskie jest do głębi oburzone zezwoleniem, wydanem ostatnio przez rząd palestyński na kontynuowanie robót rozpoczętych przez mahometan w miejscu przeznaczonem dla modłów i uświęconem przez Żydów na całym świecie.**

Apel rabinatu kończy się następującemi słowami: Przejęci wielkim bólem z powodu znieważenia naszych świętości, domagamy się natychmiastowego telegraficznego zlecenia, wydanego przez władze centralne, aby zaprzestano burzenia murów świątyni i zaniechano robót budowlanych.

„Konferencja haska 1929 r.“

Tak brzmi oficjalna nazwa konferencji

Wiedeń 2. 8. PAT. Wedle doniesień dzienników z Hagi, otrzymał rząd holenderski od mocarstw zagranicznych doniesienie, iż oficjalna nazwa konferencji reparacyjnej brzmieć będzie **„Konferencja haska 1929 r.“.** Nazwę tej konferencji przypisać należy temu, ponieważ wśród mocarstw, biorących udział w konferencji, nie można było uzyskać zgody, co do konkretnego oznaczenia tejże konferencji, bez względu na to, iż Francja nie chce połączyć kwestji opróżnienia Nadrenji z kwestją reparacyjną, podczas gdy Niemcy właśnie na ten punkt kładą największy nacisk.

* * *

Wiedeń 2. 8. PAT. Wedle doniesień dzienników z Hagi, zostaną w pierwszym dniu konferencji delegaci zagraniczni powitani przez rząd holenderski. Każda delegacja otrzyma swoją własną salę posiedzeń, oraz ubikacje biurowe. Dotychczas nie zorganizowano jeszcze sekretarjatu generalnego. Także i porządek dzienny konferencji nie został dotychczas ustalony.

Ponowne zaostrzenie się konfliktu

sowiecko-chińskiego

Wiedeń 2. 8. PAT. Wedle doniesień dzienników z Moskwy, odrzucił rząd sowiecki propozycję gubernatora generalnego Mandżurji, dotyczącą zlikwidowania konfliktu chińsko-sowieckiego. Zastępca ministra spraw zagranicznych Karachan wystosował do gubernatora Mandżurji notę, w której rząd sowiecki oświadcza gotowość do rozpoczęcia rokowań pod tym warunkiem, że gubernator Mandżurji zwróci chińską kolej wschodnią i przyzna, że konfiskata tejże kolei naruszyła układy, zawarte w Mukdenie i Pekinie. **Sytuacja dyplomatyczna konfliktu chińsko-sowieckiego zaostrzyła się więc tem samem ponownie.**

Moskwa 2. 8. PAT. W konkluzji wymiany not pomiędzy rządem chińskim i sowieckim ten ostatni wystosował do rządu nankińskiego odpowiedź, głoszącą, że zlikwidowanie konfliktu jest możliwe tylko po przyjęciu propozycyj sowieckich z dnia 25 lipca b. r.

Stan zdrowia Poincarego

Paryż 2. 8. PAT. O stanie zdrowia Poincarego wydany został o godzinie 9-tej biuletyn, głoszący, że pacjent spędził noc jak najspokojniej.

Tom Shaw zwiedza groby wojenne we Francji

Londyn, 2 8 PAT. Minister wojny Tom Shaw w towarzystwie sir Fabian Ware, wiceprzewodniczącego komisji opieki nad grobami z czasów wielkiej wojny, opuszcza jutro Londyn, udając się do Francji i Belgji, by zwiedzić cmentarze, na których są pochowani angielscy żołnierze. Minister w imieniu komisji ofiaruje witraż, który będzie umieszczony w kaplicy francuskiego cmentarza narodowego w Notre Dame de Lorette.

Transport złota wpadł do rzeki

Londyn, 2 8 PAT. Francuski aeroplan w drodze z Londynu do Paryża, wiozący transport złota wartości 100,000 funtów był zmuszony do lądowania w Smarden Kent. Samolot zatrzymał się na brzegach rzeki Beult. Z powodu wstrząsu podczas lądowania kilka pak ze złotem wpadło do wody. Lotnik i mechanik wyszli bez szwanku. Koła samolotu zostały zlekka uszkodzone. Paki, które wpadły do rzeki, wydobyto i na innym samolocie dostarczono do Paryża.

Marsz. Piłsudski nie weźmie udziału w zjeździe nowo-sądeckim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 8. Sin. W związku z wiadomością, podaną wczoraj o zaniechaniu wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Rumunji, komunikują, że marszałek Piłsudski część urlopu spędzi w kraju, a część w Rumunji. Marszałek nie będzie brał udziału w obradach drocznych Związku Legjonistów w Nowym Sączu. Zastąpi go generał Rydz-Śmigły, który też wygłosi przemówienie. W obradach nie będzie brał również udziału premjer Świtalski, który przyjedzie do Warszawy dopiero 10 b. m.

Audjencje na Zamku

Warszawa 2. 8. PAT. Dziś o godzinie 1-ej Pan Prezydent Rzplitej przyjął ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego, jako zastępcę prezesa Rady ministrów. Po południu Pan Prezydent przyjął ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, a o godzinie 6-tej wieczorem odjechał do Spały.

Rozwiązanie ogólno-polskiego związku Kas Chorych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 8. Sin. Ogólno polski Związek Kas Chorych został rozwiązany. Na stanowisko komisarza został powołany b. minister zdrowia, Chodźko, na stanowisko wicekomisarza Dr. Rutkowski, komisarz okręgowy Kasy Chorych w Poznaniu.

Zmarł słynny filantrop żydowski Bernard Baron

Londyn 2. 8. ŻAT. Dziś rano, po krótkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 78, słynny filantrop żydowski i przemysłowiec Bernard Baron.

O sprowadzenie Szaloma Schwarzbarta do Palestyny

Zurych 2. 8. ŻAT. Komitet domagający się wyjazdu Schwarzbarta do Palestyny, zwrócił się do Kongresu z żądaniem, aby użyto wszelkich środków dla uzyskania natychmiastowego wyjazdu Szaloma Schwarzbarta do Palestyny.

175 Żydów aresztowanych w Kownie

Kowno 2. 8. ŻAT. W związku z obchodem 1 sierpnia w Kownie i na prowincji aresztowano 175 Żydów. Wśród aresztowanych znajdują się również członkowie organizacji sportowo-sjonistskiej Hakoah, których aresztowano za rzekomy komunizm.

Kowno 2. 8. ŻAT. Dziś w nocy banda chuliganów napadła na Żydów w Słobudce. 50 Żydów odniosło rany. Policja nie interwenjowała.

Sensacyjne samobójstwo wybitnego finansisty angielskiego

Londyn 2. 8. PAT. **Znany w angielskich i międzynarodowych kołach finansowych bankier sir Drummond Fraser został znaleziony dzisiaj rano w łóżku bez życia z przeciętem gardłem.** Dochodzenie stwierdziło, iż Fraser popełnił samobójstwo w chwili depresji, spowodowanej głównie przez paraliż nóg. **Fraser w latach 1921—1922 był bardzo czynny w kołach Ligi Narodów, jako jeden z organizatorów międzynarodowego kredytu.**

Europa nie chce wojny!

Wybitni mężowie stanu o metodach wojny i pokoju

Agencja London General Press ogłasza następujące ciekawe odpowiedzi na ankietę o problemie wojny i pokoju:

ARYSTYDES BRIAND
Premjer i minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej.

Po ostatniej wojnie — Francja wie przecież z własnego doświadczenia, ile ona kosztowała — mogę zaryzykować zapewnienie, iż Francja bardziej, niż jakikolwiek inny kraj, nienawidzi wojny, a miłuje pokój. Chwila jest zresztą niedaleka, w której mężowie stanu potrafią wystawić nieprzezwyciężoną przeszkodę na drodze tych wszystkich, którzy jeszcze ciągle bawią się myślą wtrącenia świata w nową pożogę wojenną. Tego rodzaju rozwój jesteśmy dłużni chociażby tym którzy padli. Kiedy ginęli, jedyną ich pociechą była myśl, że umierają, ażeby inni w przyszłych wojnach nie umierali. Ich nadzieję zniszczyć, ich bohaterską ofiarę w niwecz obrócić — byłoby to profanacją ich pamięci, splugawieniem ich grobów.

Najstraszniejszą rzeczą przy wypowiedzeniu wojny jest to, że rządy nie są w stanie go skontrolować. Zdarzenie jakieś, które zupełnie nagle i niespodziewanie zjawia się na porządku dziennym, podejmuje prasa; wybucha płomień patrjotyzmu, buntuje się narodowa miłość własna, poczynają działać niewidzialne siły, a rządy są bezsilne. Zanim jeszcze naród zdołał się wypowiedzieć, wybucha wojna, a krew i ruiny zaścielają rozłogi. Taki stan rzeczy potrwa dopóty, dopóki nie zdecydujemy się tak dla jednostek, jak i dla narodu ustanowić sędziów.

Słyszeliśmy niezliczone aluzje ironiczne na temat „wieży Babel", w której rozmaite narody pracują nad dziełem pokoju. Ale obok sarkazmu polityków należy zwrócić uwagę na inny jeszcze moment: zdrowy instynkt i rozum ludzki narodów zupełnie inaczej, niż politycy, ocenia Ligę Narodów. Koncepcja Ligi urosła i nabrała sił z tego prostego powodu, iż znalazła przytułek w sercach narodów.

Krytycy pytają, w jaki też sposób można zapobiec wojnie. Nieszczęście, — powiadają, — stanie się faktem, zanim jeszcze zbierze się Rada Ligi Narodów; a jeśli się już zbierze, to w jaki sposób będzie można osiągnąć wśród jej członków jednomyślność? W międzyczasie zaś walki rozszerzą się i wojna wyda swoje zwyczajne owoce.

W tej mierze pozwolę sobie zauważyć: Pewnego dnia, kiedy byłem ministrem spraw zagranicznych Francji i jednocześnie miałem zaszczyt być przewodniczącym Rady Ligi Narodów, oznajmił mi telegram wybuch konfliktu między dwoma państwami wschodniej Europy. Armje już przeciw sobie maszerowały, granice zostały przekroczone, huk armat już się rozlegał. A przytem istniał powód do obawy, że konflikt ten nie ograniczy się do tych dwóch państw i że znowu staniemy wobec katastrofalnej pożogi.

Co było robić? Zdałem sobie natychmiast sprawę ze swej ciężkiej odpowiedzialności i wedle tego postąpiłem. Za zgodą stałych hurzędników Ligi zaprosiłem Radę na możliwie najrychlejszą sesję do Paryża, i bardzo szybko mogłem w stronę obu państw zawołać: **stop** Jeszcze przed niewielu laty zostałby polityk, któryby przepowiadał podobną akcję, wyśmiany.

Rada Ligi Narodów zebrała się. Oba państwa, o które chodziło, zjawiły się przed nią. Zapytane, czy chcą oddać konflikt pod *polubowne rozstrzygnięcie*, oświadczyły zgodę. Wówczas powiedziałem im: „To nie wystarcza. Jeśli sąd polubowny ma wydać spokojny i objektywny wyrok, musicie *zastanowić kroki nieprzyjacielskie i ustąpić na bok.* Kwestja musi być postawiona na gruncie sprawiedliwości, a nie karabinów i artylerji".

Ku ich pochwale niechaj będzie stwierdzone, że oba państwa odpowiedziały: „Zgoda. Armaty umilkną, a armie nie będą z sobą w kontakcie. Oczekujemy wyroku".

Dwa dni później wszelkie niebezpieczeństwo wojenne było zażegnane.

PAUL PAINLEVE
Francuski minister wojny.

Jestem najzupełniej o tem przekonany, że wojny są nie do uniknięcia. Dawne przyczyny wojenne, jak przywiązanie do własnego narodu oraz pragnienie udowodnienia, iż militarne zalety własnej narodowości jeszcze nie zgasły, nie będą więcej w przyszłości wystarczały do wywołania powikłań wojennych — po wszystkich owych straszliwych dowodach narodowego bohaterstwa, które wojna światowa wykazała na wszystkich frontach. Również i różnice gospodarcze nie będą w przyszłości dostatecznemi powodami do rozpętania wojny. Tego rodzaju trudności mogą być w łonie każdej społeczności uregulowane bez chwytania za broń, — dlaczegóżby między państwami nie miały być wyrównane w podobny sposób? Bardzo słusznie Briand raz się wyraził: *Warunkiem pokojowego uregulowania danego konfliktu jest przekonanie o możności uregulowania go na drodze pokojowej.* To przekonanie musimy wszyscy możliwie jak najintenzywniej w sobie umocnić.

LORD ROBERT CECIL.

Jeśli nawet obecna tendencja w polityce zagranicznej kilku państw jest nieco niepokojąca, to jednak mimo to nie sądzę, ażeby ten stan rzeczy uzasadniał obawę o ponowne zachwianie pokoju światowego. Uważać nową wojnę za pewną, za zdarzenie, które możliwie w ciągu najbliższych 50-ciu lat nastąpi — oto właśnie duchowe nastawienie, które wojnę czyni prawdopodobną. Wedle mego zdania są czynniki działające około ugruntowania trwałego pokoju między narodami silniejsze, aniżeli te czynniki, które mogłyby ewentualnie być odpowiedzialne za wybuch nowej wojny światowej.

GEN. EDMUND ALLENBY
b. Wysoki Komisarz Egiptu.

Konflikty i sprzeczności istnieć będą między narodami zawsze. Tego rodzaju rzeczy zdarzają się przecież w życiu codziennem, atoli kłótnie familijne nie pociągają za sobą walki i rozlewu krwi. Dlaczegóżby więc spory między narodami miały wiecznie prowadzić do wojen? Żyjmy w pokoju i przyjaźni nietylko z Europą i Ameryką, lecz także z całym światem! Niema żadnego potemu powodu, ażeby narody nie były względem siebie tak samo przyjaźnie usposobione, jak poszczególne prowincje jednego państwa. Dziwne, że głośno objawiamy nacjonalizm uważany jest za patrjotyczną cnotę, a najlżejszy wyraz internacjonalizmu często piętnowany jest jako zdrada ojczyzny. Dlaczegóżby wielka rodzina ludzkości nie miała żyć na całej ziemi w pokoju i przyjaźni? Musimy współżyć na świecie z innymi ludźmi, lepiej przeto żyć z nimi w pokoju, niż ciągle napadać na nich z wyciągniętym bagnetem lub karabinem.

Co dla pojedyńczego człowieka nie jest słuszne, nie jest niem również dla narodów. Policja i sąsiedzi zapobiegają walkom między jednostkami, a jestem szczęśliwy, że *Liga Narodów* to samo czyni między narodami, i że *pakt Kelloga*, ów najpotężniejszy objaw woli pokojowej jaki kiedykolwiek świat widział, został przez wszystkie mocarstwa podpisany. — *Niema więcej konieczności uciekać się do okrutnych metod wojny; znajdziemy inne środki i drogi do załatwiania zachodzących różnic.*

Katedra kryminologji

Niezwykle rozwielmożniona przestępczość w Stanach Zjednoczonych zmusza do szczególniej intensywnego zwalczania świata przestępców i przeciwstawienia sztabu wysoko kwalifikowanych ajentów policyjnych. Zwykły bowiem, ograniczony ajent, nie zawsze może dać sobie radę ze zbrodniarzami nieraz bardzo sprytnymi, a nawet wysoko wykształconymi. Te względy skłoniły do utworzenia specjalnego wydziału kryminologicznego na uniwersytecie w Chicago, mającego wykształcić sprawnych urzędników policyjnych.

Kurs jest czteroletni. Przedmioty teoretyczne wykładają profesorowie, przedmioty praktyczne wyżsi urzędnicy policji lub też szczególniej doświadczeni ajenci. — Dwa lata trwa nauka przedmiotów, nie mających bezpośredniego związku z kryminologją, lecz potrzebne dla poszerzenia horyzontów studenta, dwa lata studenci praktycznie zaznajamiają się z pracą detektywa.

Podstawowym przedmiotem teoretycznym jest socjologja. Pozwala to studentom badać warunki socjalne, w jakich rodzi się przestępczość i tem samem w wielu wypadkach móc zapobiec złu. Słusznie bowiem twórcy wydziału kryminologii wychodzą z założenia, że urzędnik policyjny ma być nietylko „psem gończym", ale przedewszystkiem człowiekiem, który dąży do zmniejszenia liczby przestępstw. Osadzenie w więzieniu, czy też tracenie na krześle elektrycznem jest już operacja zgangrenowanych przez chorobę części społeczeństwa, — nie zaś leczeniem choroby, którą najłatwiej zwalczać w zarodkach.

Dalsze przedmioty: psychologja i antropologja zmuszają ucznia do zastanowienia się nad człowiekiem, z którym ma współpracować, — względnie walczyć i pozwalają na taksowanie nietylko według zewnętrznego wyglądu, ale i subtelniej, według charakteru, oraz chwilowych napięć uczuciowych.

Trzecią grupę przedmiotów teoretycznych stanowi: fizjologja i chemia, ze specjalnem uwzględnieniem trucizn. Wprawdzie przedmioty te są tak specjalne, iż dokładne zgłębienie ich wymaga lat osobnych studjów i praktyki, lecz orjentowanie się w bardziej pospolitych wypadkach, do pewnego stopnia uniezależnia ajenta od lekarza specjalisty, który nie zawsze może być szybko sprowadzony na miejsce zbrodni.

Praktyczne ćwiczenia kryminologji prowadzone są w laboratorjach, przy pomocy gier, w których policjanci grają rolę przestępców, studenci zaś pod wodzą profesorów ajentów trudzą się nad wyśledzeniem ich. Również program obejmuje ćwiczenia w terenie krok w krok za ajentami, którzy śledzą prawdziwą zbrodnię lub przestępstwo.

Absolwenci wydziału kryminologji będą wszyscy przyjęci do szeregów policji odrazu na dobrych warunkach finansowych, awansując następnie już zależnie od sprawności, która jednak tylko w części zależy od teoretycznego przygotowania.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Obrazki z Kongresu

PARLAMENTARNA WALKA NA KONGRESIE

Rozpoczęła się ta walka bezpośrednio po referatach członków Egzekutywy, a już w pierwszym dniu zabierali głos niejako „generalni" mówcy każdego kongresu. Kiedy rozeszła się wieść, że Żabotyński ma wygłosić przemówienie, sala obrad wypełniła się po brzegi, a przedstawiciele prasy zjawili się w komplecie. Według obiegających pogłosek, Żabotyński nie chciał wygłosić na plenum mowy, twierdząc, że nie może ciągle walczyć o sprawy, które z góry uważa za przegrane. Ale jednak, wskutek usilnych żądań delegatów-rewizjonistów, wygłosił mowę, uważaną przez bywalców kongresowych za jedną z najlepszych. Żabotyński często zarzuca Weizmannowi, że jego mowy na wszystkich kongresach są identyczne, poza początkiem i zakończeniem, w których zmienia niektóre warjanty. Ale to samo mówią przeciwnicy Żabotyńskiego o jego mowie, — jest całkowicie podobna do mowy na XV. kongresie, jest mową przywódcy opozycji, który może przemawiać donośnym tonem i wysuwać daleko idące postulaty. Mowa zaś Weizmanna jest mową odpowiedzialnego przywódcy narodu, stąd jej umiar, ton i treść, podyktowane zmysłem politycznym, sjońską racją stanu, rzeczywistym stosunkiem sił.

PRECZ Z „SACHERYZMEM!"

Takie hasło wysuwa lewica sjońska, a popiera ją w tym wypadku Mizrachi. Chodzi tu o metodę Harry Sachera, rozwiniętą w ciągu ostatniego dwulecia w Palestynie. H. Sacher postępował niemal bezwzględnie w sprawach budżetu palestyńskiego, nie uwzględniał postulatów frakcyj w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej, przeprowadził oszczędności budżetowe kosztem wielu poważnych instytucyj, pomijając przytem niejedną sposobność pchnięcia pracy palestyńskiej na nowe tory. Przywódcy robotniczy uważają go za „żelazną rękę", zwróconą wyłącznie przeciw robotnikom, i żądają jego wystąpienia z Egzekutywy. Sacher nie zamierza wejść do przyszłej Egzekutywy, ale na Kongresie prowadzi energiczną walkę o swoje zasady. Na posiedzeniu A. C. doszło do starcia między nim a Motzkinem na tle długu sjonistów rosyjskich. Sacher oświadczył, że Egzekutywa nie zapłaci żadnych długów, mimo uchwały A. C. Na zebraniu sjonistów angielskich wystąpił Sacher przeciw Usyszkinowi, zarzucając mu nieliczenie się z dyrektywami Egzekutywy. Częste są starcia Sachera z Żabotyńskim, Arlosorowem i Katzenelsonem. Sacher żąda utworzenia jednolitej Egzekutywy, przestrzega przed koalicją, godzi się raczej na rządy robotnicze, niż na koalicję. Do przyszłej Egzekutywy nie wstąpi, choć niesjoniści podobno domagają się jego udziału w przyszłej Egzekutywie Jewish Agency.

...CHOCIAŻ NIE JEST ZWYCZAJEM...

Po programowej mowie prezydent Weizmann wygłosił krótkie przemówienie, w którem podziękował serdecznie wszystkim współpracownikom, członkom Egzekutywy, za trudy, poniesione w ciągu dwóch lat i zastępstwo w pracy w czasie jego choroby. Słowa swe zakończył zwrotem: „...chociaż nie jest zwyczajem sjonistów okazywać wdzięczność". Słowa te wywołały przykry nastrój, na sali zapanowała cisza. Zrozumiano słuszny zarzut.

Nazajutrz zjawiła się w apartamentach prezydenta Weizmanna delegacja, złożona z przedstawicieli wszystkich frakcyj, nawet opozycji, wyrażając radość z powodu powrotu prezydenta Weizmanna do zdrowia i uznanie za jego działalność.

Ponowny lot „Hr. Zeppelina" do Ameryki

Dnia 1 bm. „Hr. Zeppelin" wystartował o godzinie 3 min. 25, nad ranem, do lotu przez Atlantyk. Sterowiec wiezie 2 tysiące kg. bagażu, w tem jednego goryla, jednego szympansa, 600 kanarków, fortepian Bechsteina i obraz Rubensa. Bardzo pokaźną część bagażu stanowią worki z korespondencją. W podróży sterowca do Ameryki biorą udział pasażerowie lotu przerwanego przymusowo przed dwoma miesiącami, a ponadto, jak słychać, znana chińska artystka filmowa Anna May Wong. Ogółem wzięto 18 pasażerów.

Plan podróży „Hr. Zeppelina" w najbliższym okresie czasu jest następujący: po odlocie 1-go sierpnia z Friedrichshafen, przybycie 3 bm. do Lakehurst w Ameryce. 7 bm. odlot z Lakehurst i 10 bm. do portu macierzystego. 14 bm. początek podróży światowej, lot ponad Syberją i przybycie do Tokio w dniu 18 sierpnia. — Tutaj przewiduje się trzydniowy wypoczynek, poczem sterowiec uda się w dalszą drogę, według następującej marszruty. 22 bm. odlot z Tokio i 26 przybycie do San Diego, lot koło Los Angelos, nad Oceanem Spokojnym i Honolulu; 27 odlot z San Diego i przybycie do Lakehurst 29 sierpnia.

W pierwszych dniach września powrót do Friedrichshafen.

W obecnej podróży sterowca mają być zastosowane poraz pierwszy ulepszenia „konstruktorów „Hr. Zeppelina", pozwalające mu w razie potrzeby lądować na pełnem morzu. Wynalazek ten zasadza się na umieszczeniu pod gondolami pewnego rodzaju zbiorników powietrza.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wesoły wieczór Krukowskiego i małż. Dymszów

Krukowski należy dziś do najlepszych humorystów w Polsce. Lekki a pełen bystrej satyry (także i politycznej) dowcip jego piosenek posiadający wcale pokaźne „to minimum" pieprzu podanego często zupełnie niedwuznacznie ale zawsze z gracją i naturalnością — działa bajecznem zestawieniem rzeczy i pojęć nie należących zupełnie do siebie, znakomitem wirtuozowskiem podaniem i doskonałą mimiką każdego muskułu twarzy oraz wyrazistą grą rąk, które czasem zdaje się zmieniają nawet swój zwyczajny kształt, grubiejąc lub malejąc. Brak zupełny wszelkiej szarży i krzykliwości nadaje kutluralny charakter i stwarza odrazu kontakt między Krukowskim a publicznością zachwconą, uśmianą do łez. Treść, sujet, wymowa i ruchy wzięte z życia żydowskiego, które jeszcze wciąż (pożal się Boże! daje najwięcej tematu do wesołego ubawienia każdej publiczności.

Mimo zapewniań Krukowskiego o kiepskim dobraniu się małż. Dymszów stwierdzić było można w ich duetowych występach idealną harmonję w ewolucjach, akrobatycznym akompanjemencie do piosenek i ulicznej gwarze. **A.**

— **BODO— OLSZA— BUKOJEMSKA** oraz znakomity kompozytor Henryk Wars i Mary Gabrieli — oto nazwiska znakomitych artystów teatru Morskie Oko w Warszawie, dających gościnne występy w teatrze „Gong" przy ul. Rajskiej 12. Zespół daje ostatni przebój rewjowy pt. „Daj Buzi" pióra Własta i Szerszenia z muzyką Petersburskiego i Kagana. W programie słynne na całą Polskę występy rewelersów Bodo-Olsza-Wars. Urocza Jadwiga Bukojemska wykonuje szereg ostatnich nowości. W programie Tango Milonga w oryginalnych kostjumach meksykańskich, „Chiquita" i „Bez twej miłości". Doskonały Bodo w swoim repertuarze. Entuzjazm wywołuje przebojowa piosenka „Daj Buzi", „Ona się pali", „Idź pan spać". Orkiestra pod batutą kapelmistrza Czesława Halskiego.

Codziennie od soboty do wtorku 6-go włącznie po dwa przedstawienia dziennie o godz 7 i 9 wiecz. Pozostałe bilety wstępu do nabycia przy kasie teatru.

Pogrzeb błp. Sz. Czernowitza

W Tel-Awiwie odbył się pogrzeb zmarłego onegdaj znakomitego pisarza hebrajskiego i sekretarza Waad Leumi, błp. Samuela Czernowitza. W pogrzebie uczestniczyli reprezentanci wszystkich sfer żydostwa palestyńskiego. Nad grobem przemawiał przedstawiciel Egzekutywy sjonistycznej, Waad Leumi oraz w imieniu literatów hebrajskich p. J. Rabinowicz. Jak się okazuje, Czernowitz zmarł na malarję, na którą chorował zaledwie cztery dni.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Kalinin o polityce ZSSR

Na organizowanych w czasach ostatnich bardzo licznych wiecach publicznych w Moskwie i innych większych miastach rosyjskich wystę powali w charakterze mowców wiecowych rozmaici wybitni działacze sowieccy, poruszając w swych przemówieniach liczne aktualne zagadnienia sowieckiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Z wystąpień tych na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie „sowieckiego prezydenta" Kalinina na wiecu w Iwanowo Wozniesensku.

Siłą rzeczy, Kalinin w przemówieniu swem poruszył przedewszystkiem tak aktualną dzisiaj sprawę konfliktu mandżurskiego, oświadczając, między innemi, że „rząd chiński swemi czynami chce sprowokować unje sowiecką do wystąpienia przeciwko Chinom. W tem obserwować można też odbicie zakulisowego podjudzania. Mogę stwierdzić, — oświadcza Kalinin — że rząd sowiecki okaże należyta wolę, energję i stanowczość dla obrony interesów robotników i włościan, tak jak tego wymagają okoliczności".

Przechodząc do omówienia kwestji stosunków rosyjsko amerykańskich, Kalinin oświadczył, że z Ameryką Rosja nie utrzymuje jeszcze normalnych stosunków dyplomatycznych, że jednak stosunki gospodarcze zacieśniają się z roku na rok coraz bardziej. „Nasze stosunki ekonomiczne, powiada Kalinin, byłyby oczywiście jeszcze ściślejsze, gdyby oparto je na gruncie normalnych stosunków dyplomatycznych".

Z kolei przeszedł Kalinin do omówienia aktualnych zagadnień sowieckiej polityki wewnętrznej. Stwierdził on, że najdonioślejszym problemem rządu sowieckiego w dziedzinie polityki wewnętrznej jest sprawa t. zw. „chlebozagotowek" (magazynowanie zboża). Od wyniku tego rocznych, „chlebozagotowek" zależny będzie w wielkiej mierze cały rozwój gospodarczy państwa. Kalinin stwierdza z zadowoleniem, że dzięki zaprowadzeniu racjonalizacji w gospodarce zbożowej, Rosja zrezygnować mogła z importu zboża z zagranicy, zaoszczędzając w ten sposób kilka miljonów rubli. Doniosłą rolę w sanacji stosunków ekonomicznych ZSSR odegrają, — zadaniem Kalinina, — t. zw. „sowchozy", tj. sowieckie gospodarstwa zbiorowe.

Kalinin uskarża się na słabą wydajność pracy robotnika sowieckiego zarówno w mieście, jak i na wsi, stwierdzając, że „powiększenie intensywności pracy w gospodarstwie wiejskiem jest kwestją życia i śmierci".

Z okazji zaręczyn kol. HENRYKA GOLDBERGERA z p. TOŚKA PREISSÓWNĄ serdecznie gratulują koledzy

Vogel, Wiatrowski, Goldschneider, Order i Preger.

Walka o Mandżurję

Obecne wydarzenia na Dalekim Wschodzie stanowią jeden z etapów „walki o Mandżurję", będącej następstwem procesu kolonizacji chińskiej tego kraju, procesu, który trwa już od kilku stuleci.

Kolonizacja ta datuje się już od końca XVII. wieku, t. j. od czasów zdobycia Chin przez „tatarów". Przez dłuższy czas kolonizacja ta odbywała się „nielegalnie". Mandżurja uważana była za zapowiedziany kraj zwycięskiego wojowniczego szczepu, który utrzymywał się z pensji cesarskiej i z dochodów, jakie przynosiło mu polowanie i hodowla bydła. Cesarze dynastji mandżurskiej widzieli w Mandżurach swoją gwardję, a dlatego niechętnem okiem spoglądali na przenikanie do Mandżurji rolnictwa i chińskich rolników. Nie bacząc jednak na to, Chińczycy coraz intensywniej prowadzili swą kolonizację, tak, że w połowie XIX. wieku Mandżurja południowa stała się już czysto chińską prowincją rolniczą. W latach sześćdziesiątych udostępniono nawet Chińczykom rozległe posiadłości cesarskie na brzegu rzeki Sungari, gdzie rola nadaje się specjalnie do uprawy pszenicy.

Jedna okoliczność wpływała jednak hamująco na ekspansję chińską, a mianowicie brak rynków zbytu pszenicy. Chłopi chińscy nie wiedzieli, gdzie mieliby spieniężać swe olbrzymie zapasy pszenicy, — nie wiedzieli w jaki sposób zapewnić sobie dostateczne sumy pieniężne na kupno potrzebnych im towarów. I oto ten rynek zbytu, o którym stale marzyli, dała im Rosja.

Każdy krok w kierunku rozszerzenia stanu posiadania Rosji na Dalekim Wschodzie w rezultacie przyśpieszał tempo chińskiej kolonizacji Mandżurji. Osady rosyjskie na Amurze nie doprowadziły też do rozwoju rosyjskiej kolonizacji rolniczej, lecz do rozwoju rosyjskiego handlu zbożem, a równocześnie przyczyniły się w wielkiej mierze do wzrostu dobrobytu wśród rolników chińskich. Proces ten stał się jeszcze intensywniejszy, kiedy wybudowana została przez Rosjan linja kolejowa. W roku 1894 Japonja rozbiła Chiny i postanowiła po raz pierwszy wówczas opanować południową Mandżurję. Próba ta pozostała jednak bez rezultatu, na skutek interwencji Rosji, Francji i Niemiec. Port Artur wraz z okolicznemi okręgami oddany został „w dzierżawę" Rosji; rosyjska kolej żelazna poszła wzdłuż Mandżurji północnej i połączyła ją z południem i z morzem. Zdaniem Kuropatkina, ten rosyjski „Drang" do ciepłego morza" przyniósł efektywne korzyści jedynie... Chińczykom. Nie mówiąc już o tem, że budowa kolei dała zatrudnienie olbrzymiej ilości robotników chińskich, trzeba sobie uświadomić, że nowa kolej żelazna dała rolnictwu chińskiemu podwójny dostęp do morza: przez Władywostok i przez Charbin, i stworzyła w Charbinie potężny ośrodek handlowy. W ten sposób Rosja dała Chińczykom możność wykorzystania olbrzymich bogactw naturalnych Mandżurji. — Ale to jeszcze nie było wszystko. Brakło jeszcze kapitałów obrotowych.

Rosja dała jednak i te kapitały. W roku 1900 wybuchło powstanie bokserskie przeciwko „białym djabłom", w wyniku którego Mandżurję okupował Rosjanie. I wtedy to właśnie, jak mówi jeden z wybitnych znawców ówczesnych stosunków, stał się „cud ekonomicznego przerodzenia się Mandżurji pod wpływem rosyjskiego rubla". Ten rubel rosyjski obficie płynął korytem, prowadzącem z Rosji, gdyż trzeba było przecież na miejscu zakupywać mnóstwo żywności dla wojsk okupacyjnych. Tak się też stało, że w ciągu kilku lat z martwej jeszcze przed niedawnym czasem prowincji stał się jeden z najbardziej ożywionych ośrodków handlowych na Dalekim Wschodzie. Adaczi wprost powiada, że współczesną Mandżurję w gospodarczym sensie stworzyła intendantura rosyjska.

Im bardziej kraj się rozwijał pod wpływem



Opera leśna w Sopotach

Aczkolwiek przebywam na bezwzględnym urlopie zawodowym i pseudozawodowym nie mogłem oprzeć się pokusie usłyszenia „Meistersingerów" i zobaczenia niezwykłego widowiska teatru w lesie. Ponieważ jednak dobre miejsce kosztuje 15 guldenów, a ja tu jestem — jak prawnicy mówią - zpn. tzn. z przynależnością rodzinną i muszę z przyzwyczajenia takie arcydzieło widzieć conajmniej dwa razy, skorzystałem znów z mej legitymacji dziennikarskiej (otwierającej wiele drzwi, nawet do kasyna), by otrzymać wolne wstępy, zwane tu „Ehrenkarte". Ciernista droga prowadząca do tego celu aż przez dwie instancje, bo przez Senat gdański i magistrat sopocki uwieńczona została pomyślnym wynikiem; jej pikanterja polegała na tem, że załatwienie mej prośby należało do referenta spraw... cmentarnych (czego jednak nie należy brać symbolicznie).

W pół godziny przed rozpoczęciem przyjechaliśmy na miejsce. Teatr znajduje się na obszernej polanie przypominającej zupełnie „Michasiową" w Krynicy, lecz nieco dłuższej, wśród pięknego lasu szpilkowego na niewielkiem wzgórzu. Po prawej dłuższej stronie mieści się przez całą długość scena z kulisami oddzielona od widowni żywopłotem wysokim na kilka metrów, którego środkowa część stanowi kurtynę przesuwaną na szynach w obie strony. Przed nią w półkolu otoczonem krzaczkami rozmieszczona jest orkiestra, z której widać tylko głowę dyrygenta i wierzchołki smyczków. Naprzeciw po lewej stronie wznoszą się już wśród drzew trzy wieże drewniane, w których znajdują się reflektory oświetlające scenę. Przez całą polanę biegnie kilkadziesiąt rzędów krzeseł mieszczących kilka tysięcy miejsc siedzących; łącznie z miejscami stojącemi w lesie, zmieści się na przedstawieniu koło 14,000 widzów.

Już podczas jazdy do lasu widać całe legjony słuchaczów ciągnących na przedstawienie. Wszyscy obładowani płaszczami i prowiantem. Wielu dźwiga nadto koce, poduszeczki, a nawet kołdry; zeszłego roku pono, z powodu wielkiego zimna, niektórzy poprzynosili także — pierzyny. Po trzeciej fanfarze zastępującej tu dzwonek cała widownia zapełniona; wszyscy w nadzwyczajnem skupieniu i milczeniu oczekują rozpoczęcia. Punktualnie o 7 zjawia się przywitany burzą oklasków Maks Schillings, znany kompozytor i kapelmistrz niemiecki stały dyrygent tej imprezy. Odrazu podczas uwertury stwierdzić można, że mimo bardzo wielkiego aparatu orkiestralnego (około 100 grających) siła brzmienia jest przytłumiona, szczególnie w kwintecie smyczkowym; brak zwartych ścian, a sufit wśród gwiazd! Wkrótce jednak ucho się przyzwyczaja do tego sordynowanego dźwięku zestrajającego się z tem niezwykłem otoczeniem, które do każdego innego dramatu Wagnerowskiego, nawet Tristana i Izoldy lepiej się nadaje niż do tej cudownie pogodnej komedji mieszczańskiej ściśle związanej z murami i ulicami miasta. Dlatego też reżyser zmienił scenarjusz autora i przeniósł akcję z kościoła (I aktu) i pracowni szewskiej (III aktu, pierwszej odsłony) na ulicę przed domami Pognera i Hansa Sachsa z II. aktu.

Wykonanie stało na bardzo wysokim, miejscami pierwszorzędnym poziomie. Z solistów sprowadzonych z oper w Berlinie, Dreznie, Hamburgu i Gdańsku doskonałymi pod każdym względem byli: Sachs, Dawid, Beckmesser, Pogner i Magdalena, grani przez samych wielkich artystów, których nazwisk jako u nas nieaktualnych nie wymieniam. Orkiestra znakomicie opanowała swą bardzo trudną i odpowiedzialną partję podobnie jak i chóry. Jedynie tylko tzw. „Prügelszene" przy końcu II. aktu podwójna fuga nie była muzycznie zupełnie przeźroczysta. Wspaniały był obraz ostatniej odsłony: na scenę „wysypało się" z cudownie oświetlonego lasu, stanowiącego naturalną kulisę, około 500 osób w bajecznie kolorowych strojach, tworząc masę doskonale zdyscyplinowaną a jednak bardzo ruchliwą i żywą. Entuzjazm doszedł też przy końcu do kulminacyjnego punktu.

W drodze powrotnej (po 12 w nocy) wśród balsamicznego powietrza leśnego przy blasku księżyca ostatnia sensacja: gościniec na przestrzeni przeszło kilometra wypełniony morzem głów sunących spokojnie do miasta.

Wrażenie całości wspaniałe i niezatarte.

Sopoty, koniec lipca 1929. Ba.

rosyjskiej kolei i rosyjskiej okupacji, tem częściej zaczął na nim spoczywać wzrok Japonji. Kiedy mowa jest o konieczności opanowania Mandżurji przez Japonję, zawsze trzeba sobie uświadomić, że właściwie chodziło tu zawsze o zajęcie przez Japończyków dróg handlowych, które powstały tu tylko dzięki Rosji. Wojna japońsko-rosyjska, do której doszło w wyniku dalszego rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, znów przyniosła korzyść „temu trzeciemu". Podczas gdy żołnierze rosyjscy i japońscy przelewali krew na polu bitwy, chińscy gubernatorowie w Mukdenie i w Charbinie prowadzili gorączkową akcję na rzecz przyśpieszenia i wzmożenia ruchu emigracyjnego z właściwych Chin do Mandżurji. Okręg chińskiej kolonizacji rolniczej stale się rozszerzał w kierunku Mongolji, wywołując zaniepokojenie wśród mongolskiej ludności. Kiedy wojna się skończyła, Mandżurja podzielona została na dwie „sfery wpływów", rosyjską i japońską, a prawo „dzierżawy" półwyspu kwantuńskiego przeszło na Japonję. Na skutek rewolucji Rosja utraciła następnie swoje prawa władzy publicznej w Mandżurji, Japonja natomiast nietylko że wszystkie swe przywileje zachowała, ale jeszcze dzięki zawierusze rewolucyjnej, do jakiej w międzyczasie doszło w Chinach, swoje wpływy w Mandżurji znacznie rozszerzyła. Rząd sowiecki pierwotnie postanowił zrzec się wszelkich „imperjalistycznych" celów na Dalekim Wschodzie, ale już w roku 1924 zmusił Chińczyków do ponownego przyznania Rosji pewnych praw w administracji kolejowej. Tymczasem proces kolonizacji chińskiej postępował stale naprzód i wreszcie doszło do tego, że Mandżurja weszła w skład republiki chińskiej. W chwili obecnej Chiny postanowiły zrobić ostatni krok na drodze walki o Mandżurję, innemi słowy mówiąc, postanowiły wziąć w swe nieograniczone posiadanie główny nerw życiowy Mandżurji, t. j. kolej żelazną wschodnio-chińską. (Ceps).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Przemysł polski na tle P. W. K.

(Dokończenie).

W szeregu ośrodków przemysłu włókienniczego, metalowego, cukrowniczego itd. objęliśmy zdewastowane warsztaty pracy jeżeli już nie ruiny i w ciągu 10-lecia w pewnych dziedzinach wytwórczości osiągnęliśmy stan przedwojenny, nie mówiąc już o tem, żeśmy warsztaty te w dużej mierze zmodernizowali i dostosowali do współczesnych warunków produkcji. Wystarczy, jeżeli powiem, że straty przemysłu w urządzeniach według oceny Państwowej Komisji Szacunkowej, na podstawie cen przedwojennych 250 do 300 milj, franków złotych, że w latach 1915 do 1918 wskutek działań wojennych, prowadzonych na terenach byłych zaborów rosyjskiego i austrjackiego. 24 cukrownie uległy zupełnemu zniszczeniu, a wiele cukrowni obrabowano z cenniejszych maszyn i urządzeń fabrycznych.

A jednak zatrzymując się dla przykładu na podanych wyżej dwu gałęziach przemysłowych, których straty są tak jaskrawe, możemy stwierdzić, że zdołały się one nie tylko odbudować, ale i rozbudować. I tak ilość wrzecion bawełnianych cienkoprzędnych czynnych, we wszystkich zmianach wzrosła o przeszło 50 proc., a ilość krosień bawełnianych mechanicznych czynnych we wszystkich zmianach wzrosła o jakieś 20 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym. Wytwórczość zaś cukru w Polsce w przeliczeniu na biały kryształ jest prawie równa wytwórczości przedwojennej.

Na skutek wojny celnej z Niemcami, stworzono i rozbudowano u nas szereg nowych gałęzi wytwórczości, głównie w przemyśle chemicznym i elektrotechnicznym, których rozwój kilka lat temu uważane były za utopję. Dziś one istnieją i rozwijają się pomyślnie, o czem świadczą następujące dane. Wytwórczość barwników wzrosła od r. 1925 do r. 1927 dwukrotnie do 1200 tonn. Wytwórczość materjałów wybuchowych pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a nawet niektóre produkty, jak lonty górnicze wywożone są zagranicę. Przemysł oparty na przerobie soli rozwija się bardzo pomyślnie, wobec czego produkcja soli przekracza kilkakrotnie produkcję przedwojenną. Produkcja kwasu siarkowego przekracza produkcję przedwojenną. Produkcja związków azotowych wykazuje niezwykły rozwój, a produkcja azotniaku wzrosła 4-krotnie w porównaniu z r. 1923. Produkcja włókien sztucznych wzrasta z roku na rok i to w silnym stopniu. Przemysł suchej destylacji drzewnej, opierając się na rodzimych bogactwach leśnych, jest przemysłem eksportowym, wywozimy bowiem terpentynę surową, spirytus drzewny, węgiel drzewny oraz smołę drzewną i dziegieć. Imponująco rozwinął się przemysł gumowy, który przed wojną na ziemiach polskich prawie nie istniał, a już w 1927 zatrudniała około 7000 pracowników. Przywóz surowców wzrósł od r. 1924 do końca 1928 r. z 340 do 3362 tonn, a więc prawie dziesięciokrotnie, podczas gdy przywóz wyrobów gotowych z 1224 do 1654 tonn, a więc zaledwie o niecałe 40 proc. Analogicznie rozwijają się w większym lub mniejszym stopniu inne działy przemysłu chemicznego.

Przemysł elektrotechniczny należy do tych gałęzi przemysłu, które powstały dopiero w niepodległej Polsce. Mimo braku kapitałów wykazuje on znaczny rozwój, wystarczy stwierdzić, że produkcja fabryk krajowych w tonnach wzrosła od r. 1925 o przeszło 50 proc. pokrywając zaledwie 1/3 zapotrzebowania rynku wewnętrznego, co świadczy o dalszych znacznych możliwościach rozwoju tej gałęzi przemysłu.

To wszystko, co wyżej powiedziano, prowadzi do jasnego i niezbitego wniosku, że Polska, ten przysłowiowo ubogi w kapitały płynne kraj, umiała się zdobyć mimo piętrzących się trudności zewnętrznych i wewnętrznych na wysiłek, przekraczający znacznie jej normalne możliwości. A wysiłek ten był konieczny, aby ostatecznie rozprawić się z tezą, że Polska jest krajem rolniczym, w którym przemysł odgrywa rolę drugorzędną i niema możliwości odpowiedniego rozwoju

Przemysł polski wystąpił na P. W. K. z całą okazałością i złożył niewątpliwie dowód, iż ma rację egzystencji i rozwoju w interesie gospodarczym państwa i tysiącznych rąk, poszukujących pracy w okresie, kiedy emigracja zarówno z punktu widzenia panstwowego, jak i w obliczu coraz bardziej piętrzących się ograniczeń imigracyjnych nie może być uważana za właściwe i skuteczne rozwiązanie zagadnienia bezrobocia.

Zwrot jaki niewątpliwie nastąpi w opinji Zachodu w odniesieniu do naszego przemysłu i to w dużej mierze dzięki właśnie P. W. K., opłaci zainteresowanym sferom przemysłowym trud i ofiary poniesione bezpośrednio dla P. W. K., pośrednio zaś dla przemysłu rodzimego i umocnienia stanowiska gospodarczego Polski w świecie

Dr. Adolf Atlas.

Inkaso weksli za pośrednictwem poczty

Wobec częstych nieporozumień, powstających na tle wysyłania weksli do inkasa przez pocztę, władze pocztowe wyjaśniają, że tylko w tych wypadkach można się przy sporządzaniu protestów wekslowych posiłkować urzędami, gdy dłużnik wekslowy mieszka w siedzibie Urzędu Pocztowego.

Przy przyjmowaniu weksli należy zwrócić uwagę, czy w miejscowości, uwidocznionej na wekslu, jako domicyl akceptanta znajduje się Urząd Pocztowy. W razie nieistnienia Urzędu Pocztowego w takiej miejscowości, należy przed terminem płatności przesłać weksle do inkasa lub protestu, notarjuszowi, mieszkającemu w pobliżu. Jest to połączone z większym wydatkiem na podróż notarjusza.

Jeżeli się otrzymuje weksle od dłużnika, który nie mieszka w siedzibie Urzędu Pocztowego, natenczas należy się z nim umówić i od niego żądać umiejscowienia (domicylowania) weksla na tę najbliższą miejscowość, w której Urząd Pocztowy się znajduje i umieścić na wekslu dopisek „płatny w Urzędzie Pocztowym w N."

Na podstawie bowiem przepisów wykonawczych do rozporządzena Min. Poczt i Telegrafów z 7 czerwca 1927 r., jeżeli do Urzędu Pocztowego nadejdzie weksel na którym jako domicyl, lokal płatności, oznaczono Urząd Pocztowy, to funkcjonarjusz pocztowy w dniu wymagalności zapłaty wekslu, w godzinach urzędowych w poczekalni Urzędu Pocztowego, przeznaczonej dla publiczności wywołuje nazwisko dłużnika poczem w razie jego zgłoszenia się przedstawia mu weksel do zapłaty, a jeśli jest nieobecnym, sporządza protest.

Posiadacz wekslu nie może bez zgody dłużnika wekslowego skreślić oznaczone na wekslu miejsce płatności i wpisać inne (w którem Urząd Pocztowy się znajduje). Urząd Pocztowy udziela informacyj zainteresowanym, czy w danej miejscowości znajduje się Urząd Pocztowy, zaś w myśl cyt. rozporządzenia obowiązany jest list zleceniowy z wekslem wydawcy zwrócić, jeżeli stwierdzi, że w miejscowości, podanej na adresie listu zleceniowego, niema Urzędu Pocztowego, lub Agencji Pocztowej.

Rynek materjałów bawełnianych

Większość fabryk materjałów bawełnianych w Łodzi pracuje obecnie tylko 3 do 4 dni w tygodniu. Wytwórnie czynne przez 5 dni w tygodniu należą do rzadkości. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że fabryki muszą pracować wyłącznie na skład ponieważ w obecnym okresie międzysezonowym zapotrzebowanie ze strony hurtowników jest minimalne Sezon właściwy w tej branży rozpocznie się zapewne w materjałach zimowych dopiero w pierwszych dniach września. Cenniki na towary zimowe dotychczas jeszcze nie są ustalone, ponieważ niewiadomo jak się ukształtuje sytuacja na rynku surowej bawełny. O ile na rynkach światowych rozpocznie się spekulacja, fabrykanci będą chcieli przystosować swe cenniki do zmienionych warunków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa fabryki łódzkie roześlą cenniki na towary zimowe dopiero w drugiej połowie sierpnia.

W ostatnich dniach zaczęły niektóre fabryki i hurtownicy wyzbywać się swych zapasów towarów letnich, realizując je niejednoktronie nawet poniżej 30 proc. cen w sezonie. Ponieważ przy tranzakcjach gotówkowych otrzymują odbiorcy równocześnie wysokie rabaty, można obecnie letnie towary bawełniane otrzymać po bardzo niskiej cenie.

Wypłacalność klijenteli uległa dalszemu pogorszeniu. Liczba protestów przybiera zastraszające rozmiary. W związku z tem fabrykanci zamierzają w sezonie zimowym stosować bardzo ostrożną politykę kredytową, nawet gdyby to miało pociągnąć za sobą dalszą redukcję pracy w fabrykach. Przed kilkoma tygodniami zaczęli przyjeżdżać do fabryk łódzkich kupcy, którzy dopuścili większą ilość weksli do protestu w sprawie zamiany tych weksli na weksle nowe, chcąc pokryć przy tem wszelkie koszty i zobowiązując się na przyszłość wszystkie swe zobowiązania w terminie płacić. Stoi to w związku, z poruszoną przez nas wyżej kwestją stosowania przez fabrykantów dużych środków ostrożności.

Jak się ukształtuje sytuacja w sezonie zimowym, narazie jeszcze niewiadomo. W dużym stopniu zależy to od tegorocznych zbiorów. Największym bowiem konsumentem jest rolnik, to też o ile siła nabywcza ludności rolniczej się zwiększy, sezon rozwinie się pomyślnie Drugim momentem, który może przyczynić się do poprawy sytuacji, będzie spadek ilości protestów wekslowych

„Frankfurter Ztg" o rokowaniach handlowych polsko-niem.

„Frankfurter Ztg." twierdzi, iż przerwa w rokowaniach polsko- niemieckich ma za przyczynę nietylko względy techniczne, ale również i zasadnicze, zwłaszcza zaś konieczność umożliwienia rokowań ze względu na nową niemiecką taryfę celną dla produktów rolnych, przeforsowaną przez niemieckie sfery agrarne; taryfa ta bowiem całkowicie zmieniła wszystkie podstawy traktatowe Niemiec. Dziennik zaznacza, iż Polska przerwę tę wykorzysta dla zlikwidowania sprawy mienia niemieckiego w Polsce, przed wejściem w życie planu Young'a. W zakończeniu „Frankf. Ztg." podkreśla, iż czteroletnie rokowania dowodzą, iż Polska nie jest „wygodnym" kontrahentem; Niemcy jednak powinny unikać nawet pozoru odwlekania rokowań, obecnie zaś starać się winny o szybkie ich podjęcie.

W sprawie wywozu zbóż

Rozporządzeniami właściwych ministrów, wydanemi w czerwcu br. zostały uchylone cła wywozow od żyta, mąki żytniej i owsa, skutkiem czego wywóz wymienionych zbóż, jak również jęcz-

mienia nie skrępowany jest w chwili obecnej żadnemi ograniczeniami.

PAT. upoważniona jest do podania do wiadomości, że decyzja rządu w odniesieniu do wymienionych zbóż, wyrażająca się w wprowadzeniu wolnego wywozu tych zbóż, powzięta została przez rząd przynajmniej na okres bieżącego roku gospodarczego 1929/30.

Decyzję w sprawie zastosowania zasady wolnego wywozu również do pszenicy, rząd będzie mógł powziąć dopiero po otrzymaniu dokładniejszych wiadomości o tegorocznych zbiorach i konjunkturach w kraju i zagranicą w związku z czem obowiązujące dotychczas cła wywozowe od pszenicy zostają utrzymane w mocy do końca sierpnia b. r.

* * *

W związku z błędnemi wiadomościami, jakie ukazały się w prasie, jakoby zniesienia cła wywozowego na żyto odnosiło się do zbiorów 1928/29 r. gospodarczego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 4 czerwca br. w sprawie uchylenia ceł wywozowych od żyta i mąki żytniej (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 345) odnosi się do wszelkiego żyta wywożonego od dnia 11 czerwca br.

W jakich krajach są najwyższe podatki

Ministerjum finansów Rzeszy niemieckiej ogłosiło porównawcze dane statystyczne, odnoszące się do wysokości podatku dochodowego w różnych krajach. A więc według tej statystyki:

Dochód roczny w sumie 50,000 mk. płaci w Niemczech 19,9 proc. podatku dochodowego, od takiej sumy w funtach pobiera się w Anglji 15,7 proc., pod. doch., we Francji 26,7 proc., w Czechosłowacji 19,3 proc., w Stanach Zjednoczonych 2,3 proc.

Najwyższa zatem stawka podatku dochodowego od sumy, wynoszącej w złotych mniej więcej 100 tys pobierana jest we Francji, najniższa w Ameryce.

POLSKI PRZEMYSŁ SZYNOWY NA RYNKU POŁUDNIOWO- AFRYKAŃSKIM. Koleje południowo- afrykańskie zamówiły za pośrednictwem polskiego przedstawicielstwa szyn w Londynie 500 tonn szyn. Jest to pierwsze zamówienie dokonane przez koleje południowo afrykańskie w Polsce. O ile cena i jakość naszych szyn wytrzyma konkurencję angielską na rynku południowo- afrykańskim, to przemysł polski ma wielkie szanse utrzymania się na nim.

OBNIŻENIE PRODUKCJI DRUTU. Na ostatniem posiedzeniu Międzynarodowego Związku Walcowni Drutu, które odbyło się w Paryżu, postanowiono obniżyć produkcję na IV kwartał 1929 r. o 475,000 tonn.

WIZYTACJA FABRYK. Główny inspektor pracy inż. Klott przeprowadził ostatnio wizytację fabryk na terenie obwodu Biała—Bielsko, m. in. fabryki włókienniczej Bci Czeczowicza w Andrychowie, fabryki Zajączka w Kętach oraz fabryki Withera w Bielsku.

ZE SPORTU.

Przed międzynar. mityngiem pływackim krakowskiej Makkabi — 10 i 11 bm.

Czołowi pływacy Wiednia, Warszawy, Bielska, Katowic, Giszowca, Cieszyna, Lwowa i Krakowa na starcie. — Hakoah (Wiedeń) Mistrz Austrji w piłce wodnej na rok 1926, 1927 i 1928.

Bramkarz: Berthold Kornmehl jest jednym z najlepszych austrjackich bramkarzy water-polowych i w niemałym stopniu przyczynił się do zdobycia tytułu Mistrza dla swych barw. *Obrońcy: Max Reiser,* wielokrotnie reprezentował barwy Austrji w spotkaniach międzypaństwowych, ostatnio zaś wybijał się na meczu z ...rami. Jest on jednym z najlepszych pływaków austrjackich w stylu grzbietowym. Drugi obrońca *Walter Hattl* grał również szereg razy w reprezentacji. *Pomoc:* Na środku pomocy gra najpopularniejszy pływak Austrji *Alfred Guth.* Guth w ciągu ostatnich 4 lat zdobył czterokrotnie tytuł Mistrza Austrji w długich dystansach, oraz zdobył nagrodę Austrjackiego Komitetu Olimpijskiego. *Fritz Ehrenkranz* jest doskonałym technikiem. W *ataku:* gra wieloletni reprezentacyjny gracz Austrji *Ernst Reich.* W ciągu tego czasu przyczynił się on niejednokrotnie do zwycięstwa barw Austrjackich. Rozporządza świetną techniką i wspaniałym strzałem. Nazwisko drugiego napastnika nie zostało jeszcze ustalonem. W każdym razie będzie to również jeden z najlepszych napastników Hakoahu.

Pna Fritzi Löwy jest bezsprzecznie największym „asem" zawodów. Mistrzyni i rekordzistka Austrji w pływaniu stylem dowolnym na 100 200 i 400 metrów. Czasy jej: 100 m.—1.17.7, 200 m. — 2.55,8, 300 m. — 4.41, 400 m. — 6,17. Czasy te mówią nam o wysokim poziomie tej zawodniczki. Dla porównania wystarczy dodać, iż czas jej na 400 m. jest o 20 sekund lepszy od rekordu Sieńkowskiego na 400 m. na ostatnich mistrzostwach okręgowych. W zawodach o mistrzostwo Europy zdobyła ona 3 miejsce. Spotkanie jej z czołowymi pływaczkami Polski będzie więc bardzo zajmującem.

Fritz Lichtenstein, znany sprinter austrjacki, osiąga czasy o wiele lepsze od rekordów polskich. Na 100 m. 1.05,6, na 200 m. 2.28. Jest on dwukrotnym zdobywcą nagrody austrjackiego Komitetu Olimpijskiego. Spotkanie jego ze Schreibmanem i Kotem da napewno nowe rekordy.

Walter Stein osiąga w 200 m. stylem klasycznym czasy 2.58, a więc o kilkanaście sekund lepiej od rekordu Polski. Będzie on więc bezkonkurencyjnym.

Oprócz tych zawodników przyjedzie jeszcze kilku zawodników do biegów sztafetowych.

Jak więc widzimy ujrzymy 10 i sierpnia na starcie extra-klasę zagraniczną. Spotkanie ich z czołowymi pływakami polskimi da więc wspaniały obraz porównawczy dla klasy obu państw.

Mistrz Polski w piłce wodnej Makkabi-Kraków wystąpi na powyższych zawodach w swym najlepszym składzie z *Rittermanami, Schönfeldem, Soldinoerem, Goldsteinem i Porańskim.* Miejsce Wachtla, który wyjechał zagranicę zajmie któryś z młodszych graczy.

Hakoah-Bielsko, Mistrz Górnego Śląska, przysyła kilkunastu zawodników i zawodniczek na zawody. Drużyna Hakoahu jest obecnie we wspaniałej formie, osiągając na Śląsku wysokocyfrowe zwycięstwa. Gracze jej *Löwinger i Bracie(jowski* są brani pod uwagę jako kandydaci do reprezentacji. *Reicherówna (Hakoah)* jest obecnie kandydatka na Mistrzynię Polski w pływaniu stylem klasycznym. Ostatnio na mistrzostwach Śląska pokonała ona bezkonkurencyjną dotychczas Kaiserównę.

Erster Katowitzer Schwimmverein to jeden z pierwszych klubów pływackich w Polsce. Posiada on doskonałą drużynę piłki wodnej W jego barwach startuje rekordzistka Polski w pływaniu na wznak *Karliczek.*

Mistrz Polski w pływaniu na rok 1928 *Klub Pływacki Giszowiec* posiada najsilniejszą w Polsce drużynę pań z Kaiserówną, Fitzówną, Schmidtówną na czele. Stąd pochodzi również bezkonkurencyjny od kilku lat skoczek *Merz.*

Swimmingclub Cieszyn posiada doskonałą drużynę piłki wodnej. Pływacy jego trenowani przez trenera zagranicznego pobiją tutaj niechybnie niejeden rekord.

ŻASS (Warszawa) jest wicemistrzem Warszawy w piłce wodnej i posiada między innymi rekordzistę Polski na 100 m. *Schreibmana.*

Reprezentacja DOK. V. będzie drużyną bardzo silną, ponieważ grać w niej będzie kilku oraczy Krakowa i Śląska.

Pływalnia w Parku Krakowskim zostanie specjalnie przygotowaną celem pomieszczenia większej ilości widzów. W każdym jednak razie ilość biletów będzie bardzo ograniczoną. Wobec powyższego wskazanem jest zaopatrywanie się w bilety w przedsprzedaży. Przedsprzedaż biletów rozpoczyna się dzisiaj w firmach: Weindlinga Grodzka i Leitner Rynek Główny.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS MAKKABI odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8.

ŻKS HAGIBOR. W ubiegłą niedzielę odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem ukonstytuował się następujący skład Zarządu: Prezes p. Lehrfeld Jerzy, I wiceprezes p. Bierman Bernard, II wiceprezes p. Grossman Roman, sekretarz p. Danenhirsch Mojżesz, skarbnik p. Berdyczower Maks. Członkowie Zarządu: pp. Henenfeld Jakób, Schlüssel Henryk, Berkowicz Samuel, Nadel Mojżesz, Schönherz Józef, Kleiner Zygmunt Bursztyn Roman i Recht Abraham. Kierownictwo sekcji piłki nożnej: pp. Bierman Bernard, Danenhirsch Mojżesz i Henenfeld Jakób. — Adres sekretarjatu: ŻKS Hagibor, p. M. Danenhirsch, Krakow, Nowa 3.

HAGIBOR I—JUTRZENKA I. Dziś w sobotę na boisku Jutrzenki o godz. 5 popoł. zawody w piłke nożną Hagibor—Jutrzenka. Poprzedzą o g. 3.30 popoł. Hagibor II—Jutrzenka II.

SPARTA—MAKKABI. Zawody o mistrzostwo kl. A wchodzą już w swe stadjum końcowe. Najdalej za miesiąc musi być znanym mistrz okręgu. Z tego też powodu teraźniejsze rozgrywki mistrzowskie skupiają zainteresowanie całej publiczności sportowej Krakowa, o czem świadczy tłumny udział tejże na zawodach kl. A. w ostatnich tygodniach, Do zawodów powyższych wystąpi Sparta po zwolnieniu jej siedmiu graczy w swym najlepszym składzie. Zawody powyższe odbędą się dziś w sobotę dn. 3 bm na boisku Makkabi. Początek punkt. o godz. 5 popoł.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota 3 sierpnia.

Kraków (312.8) 15'40 Komunik. gospod. i lotn. meteor. 16'15 Słuchowisko dla dzieci. 17'15 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt „O Polaku piszącym tragedję po grecku", wygł. prof. dr. T. Sinko. 17'50 Komunik. PWK. 19 Rozmait. komunik. 19'56 Sygnał czasu. Heznał. 20'05 Przegląd polityki zagrna. wygł. dr. J. Reguła. 20'30 Koncert popular. 22 Komunik. 22'45 Muz. tan. z Oazy w Warszawie.

Warszawa (1411.7) 20'30 Koncert ork. Filharmonji.

Katowice (408.7) 10'20 „Idzie żołnierz borem, lasem" — obrazy bohaterstwa z epoki napoleońskiej

Wilno (385) 19'20 Feljeton wesoły wygł. Wyrwicz.

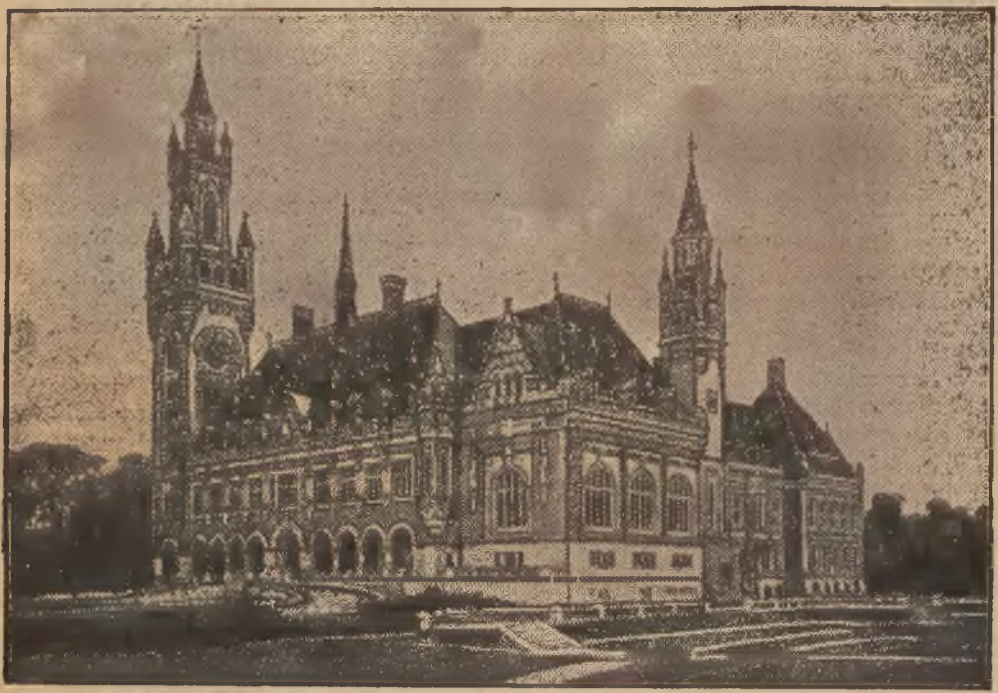
Wiedeń (516.3) 20'15 „Fra Diavolo", opera komiczna w 3 aktach Aubera.

Gdańsk (453) 16'30 Koncert z Kurgartenu w Sopotach. 20 „Podróż porozwodowa" żart muzyczny w 3 aktach Hirscha.

Medjolan (561) 20'30 „Wilhelm Tell" opera Rossiniego.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

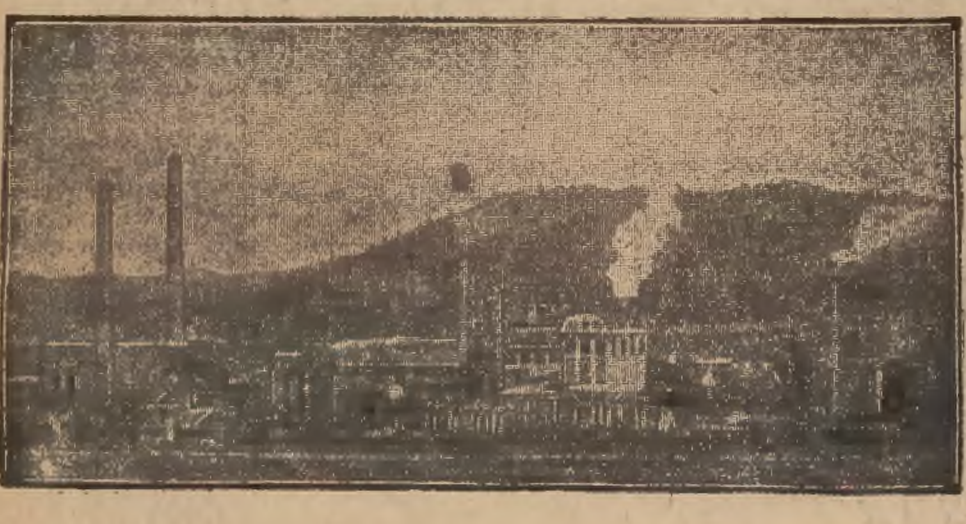
Przed konferencją haską

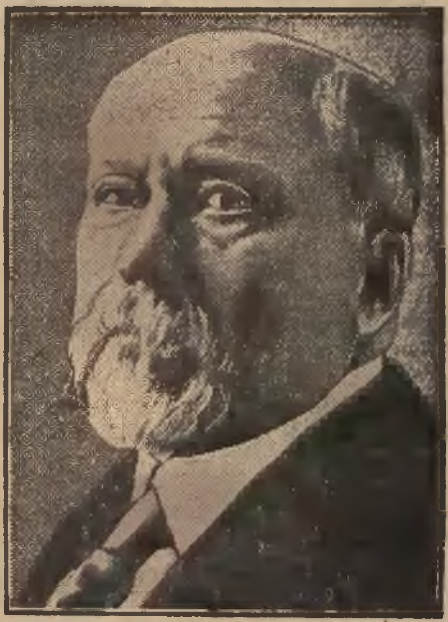


Dnia 6 sierpnia otwarta zostanie w Hadze w t. zw. „pałacu pokoju" międzynarodowa konferencja mocarstw w sprawie paryskiego układu reparacyjnego. Poza państwami, które podpisały plan Younga, w konferencji wezmą również udział Stany Zjednoczone. Zaproszona zostanie również Polska i mniejsi wierzyciele reparacyjni.

Ilustracja dolna daje widok z pięknego światowego kąpieliska Scheveningen obok Hagi, gdzie rozmieszczono poszczególne delegacje na konferencję.







B. PREMJER POINCARE
przebył onegdaj szczęśliwie operację.

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI

W Waldenburgu na Śląsku niemieckim (dolnym) zdarzyła się 29 lipca straszliwa katastrofa wybuchu gazów ziemnych. 23 górników poniosło śmierć, a mnóstwo odniosło ciężkie rany. Na lewo dajemy podobiznę kopalni, a na dole — odnośnej sztolni.



NOWY KURS W EGIPCIE



Przypuszczalnym następcą dymisjonowanego Lorda Lloyda na stanowisku Wysokiego Komisarza będzie znany ekonomista Sidney Webb (na naszej rycinie), nobilizowany ostatnio jako Lord Passfield i powołany do izby Lordów.

ANGLJA—SOWIETY





W ostatniej chwili rokowania między Anglją a Sowietami o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych uległy zerwaniu. W razie ich ponownego nawiązania wymienia się Kenworthy'ego (na lewo), jako ambasadora angielskiego w Moskwie, a Sokolnikowa (na prawo) jako przedstawiciela Rosji w Londynie.

WIELKI PROCES W PRESZBURGU.



W Preszburgu (Bratysławie) rozpoczął się 29 lipca wielki proces o zdradę stanu przeciw posłowi słowackiemu Tuce (Tuka).

PONOWNY LOT ZEPPELINA DO AMERYKI



„Zeppelin" podjął ponowny lot do Ameryki. Na naszej ilustracji widzimy sławny balon podczas lotu próbnego nad Trewirem (Trier).

KNUT HAMSUN



Największy poeta Norwegji i jeden z największych pisarzy świata, obchodzi 4 sierpnia 70-lecie urodzin. W r. 1920 otrzymał Hamsun nagrodę Nobla.



WYŚCIG KOLARSKI O WIELKĄ NAGRODĘ NIEMIEC.

Dnia 28 lipca rozpoczęły się w Niemczech wyścigi kolarskie o wielką nagrodę Niemiec. Na ilustracji naszej widzimy start motocyklów z Nürburg-Ring, jednej z najpiękniejszych i najlepszych tras wyścigowych w Europie.

Dr. EDWARD SZALIT (Tarnów)

Tajemnica słońca

Głęboko zakorzeniona jest w sercach ludzkich tęsknota za słońcem i wiara w jego wszechmoc. Prastarą, jak myśl boska, jest myśl o boskiej sile światła. Światło to życie, — ciemność to śmierć. — W zimie drętwieje ziemia w mrozie, zabijającym życie. Wraz z zachodem słońca układa się do snu wszystko, co żyje. Ojczyzna słońca — południe — jest miejscem największego rozkwitu natury i sztuki. Od tej iskry zapala się też twórcza fantazja człowieka. Ponure i ciężkie są dzieła sztuki człowieka północy.

Światło to siła i zdrowie. Cieleśnie i duchowo marnieją mieszkańcy okolic podbiegunowych. W słońcu rozwija się pokolenie piękna i siły. Zima, — tem okres oddalenia się słońca, — to czas cielesnego niedomagania i różnych chorób, nieznanych w lecie. Największy wróg człowieka, lasecznik gruźliczy, rozwija się tylko w ciemności; słońce zabija go.

A czemże jest wiosna? Skąd ten wielki urok, jaki ona posiada? Dlaczego wyczekujemy jej z taką niecierpliwością i tęsknotą i witamy z taką radością? Wiosna! to jakby jakiś przewrót, jakaś rewolucja w naturze i w organizmach istot żyjących. Jakaś radość i wesołość przebiega całą naturę. Z wyciągniętemi rękami wpatruje się w słońce wszystko, co żyje, a to, co zrodzić się ma dopiero, co kiełkuje i pączkuje, chciałoby dać się pocałować przez ciepłe, życiodajne promienie.

W majowe rano, kiedy świat omdlewa
W słonecznym żarze złocistych promieni,
Wszystko drży w blaskach i wszystko się mieni
Wrzosy i gaje i ludzie i drzewa.

Wśród słodkich woni, wśród drzewa zieleni
Dusza się kąpie, jak na falach mewa
Kąpie się w cichych bezmiarów rozstrzeni
I w niebo jakąś dziękczynną pieśń śpiewa.

(Edmund Bieder).

Wszystko, co żyje, zależne jest od słońca; bez słońca niema życia. Stąd ten wielki kult, to wielkie ubóstwianie słońca, w którego promieniach tkwi cała siła, którą ziemia i organizmy czerpią, a bez której całe życie zamarłoby, jak to częściowo dzieje się w zimie.

Jakaż głęboka myśl tkwi w pierwszem zdaniu Biblji: „Niech będzie światło“?

Na długo przed odkryciem Ameryki istniała tam w niektórych miejscach wysoko rozwinięta kultura i kwitły dobrze zagospodarowane i uporządkowane państwa. Wśród ludów, zamieszkujących je, budził największy podziw prastary lud Inka ze swym wysoko rozwiniętym kultem słońca. Na czele tego ludu stał monarcha tak absolutny, jak można sobie tylko wyobrazić. Wszystko w tem olbrzymiem państwie było jego wyłączną własnością, gdyż w pojęciu i w wierze poddanych był prawdziwem ucieleśnieniem bóstwa na ziemi i miał tytuł „syna słońca“. Liczne świątynie, przeznaczone dla kultu słońca, rozrzucone były po całym kraju, a w nich składano, wśród nadzwyczajnych uroczystości, ofiary jemu i jego matce, t. j. słońcu. Także u starych Babilończyków był najwyższem bóstwem bóg słońca Samas, a powszechnie szanowany bóg starych Egipcjan, Ra, miał, według podania, swój tron na słońcu.

To ubóstwianie słońca, które obserwować można jeszcze dzisiaj u ludów pierwotnych, wydaje się nam, zblazowanym Europejczykom, czemś banalnem. A jednak znały narody starożytne nawet własności lecznicze słońca. Babilończycy i Asyryjczycy mieli ogrody słoneczne, a Rzymianie dachy słoneczne, t. zw. solaria, na których umieszczali i poddawali leczeniu zapomocą słońca chorych na reumatyzm, podagrę, zołzy i krzywicę. Grekom znane było wzmacniające działanie słońca na nerwy i mięśnie. To wszystko poszło później w zapomnienie. I trzeba było całych wieków, aby ludzkość wróciła do postulatów starożytnych Greków i Rzymian.

W biologji istnieje prawo, które powiada, że małe bodźce pobudzają, wielkie natomiast zabijają. To samo odnosi się do każdego lekarstwa które zażywamy. W odpowiedniej dawce jest ono nieocenionym środkiem leczniczym, a staje się zabójczą trucizną, gdy przekroczymy przepisaną dawkę. I słońce można zaliczyć do środków leczniczych. Przekonała się o tem także nowoczesna medycyna i dlatego uczyniła z niego ważny składnik dzisiejszego lecznictwa. Potrzebne ono jest zdrowemu do zachowania, a choremu do odzyskania zdrowia, przedewszystkiem zaś dzieciom, dla których przedstawia stokroć większą wartość i korzyść, niż rozmaite trany i inne tak bardzo zachwalane gotowe środki odżywcze.

Kąpiele słoneczne wywierają wielki wpływ na krew, powodują bowiem powiększenie się ilości czerwonych ciałek krwi, oraz barwika krwi. Jakżeż inaczej wyglądają ludzie, pracujący pod gołem niebem, a jaka blada i ziemista cera cechuje tych wszystkich, którzy przebywają w mieszkaniach i warsztatach.

Pod wpływem słońca zmienia się też oddychanie. Wdechy stają się głębsze, organizm otrzymuje więcej tlenu, procesy palenia, a tem samem procesy życiowe stają się żywsze.

Widoczny jest też niemały wpływ słońca na proces przemiany materji, zwłaszcza ciał białkowych, stąd mięśnie obfitujące w ciała białkowe, przybierają na masie i wadze. — Tem też tłumaczymy sobie to zwiększenie się poczucia siły człowieka na wiosnę i opanowującą go chęć do wykonywania ruchów, chodzenia i wędrówek. To wszystko staje się wyraźniejszem, jeżeli do działania słońca dołączy się jeszcze wpływ klimatu górskiego, co tak pięknie opisał Asnyk w wierszu „Ranek w górach“:

Przez zielone łąk kobierce
Dzwoniąc idą paść się trzody
Jakaś rozkosz spływa w serce
Powiew szczęścia i swobody.

Pierś się wznosi, pierś się wzdyma
I powietrze chciwie chwyta
Dusza wybiec chce oczyma
Upojona a nie syta.

Niby lecieć chce skrzydlata
Obudzona jak z zaklęcia
I tę całą piękność świata
Chce uchwycić w swe objęcia.

Ale jak każdy środek leczniczy, może i słońce stać się zgubnem przy zastosowaniu fałszywej techniki i nieodpowiedniej dawki. Mimo licznych przestróg i ciągłych nawoływań, poddaje się i dziś jeszcze mnóstwo ludzi zupełnie bezmyślnie działaniu słońca, stąd tyle corocznie powtarzających się nieszczęśliwych wypadków.

Działanie promieni słonecznych na skórę i na całe ciało jest nadzwyczaj silne. Przy nagłem i dłużej trwającem naświetlaniu ciała występują obrzęki, zaczerwienienia, bolesność, a zatem oznaki zapalenia skóry. Jeżeli naświetlanie jeszcze dalej się przeciąga, przychodzi, wśród tworzenia się pęcherzy, do typowego oparzenia. Dalszym powodem, dlaczego nawet ludzie zdrowi, stosować powinni ostrożnie kąpiel słoneczną, jest okoliczność, że w płucach znajdować się czasem mogą ograniczone ogniska gruźlicze, nie dające żadnych objawów, których też wykazać nie można ani klinicznie, ani rentgenologicznie. Jeżeli posiadacz takiego ogródka wystawi swe płuca przez kilka godzin na działanie słońca, to takie ognisko może dać powód do krwotoku płucnego w następstwie przekrwienia, wywołanego przez naświetlanie.

Do słońca trzeba przyzwyczajać się powoli. Organizm, który przez cały szereg miesięcy nie wystawiał się na działanie słońca, nie może bez szkody nagle poddać się jego działaniu, trwającemu godzinę lub nawet dłużej. Do kąpieli słonecznych trzeba się przygotować, a to zapomocą kąpieli powietrznych. — Rozpocząć je należy z końcem zimy, w mieszkaniu, w ten sposób, że po przebudzeniu się stosuje się kąpiel powietrzną, przy zupełnie obnażonem ciele i to bez względu na pogodę i przy otwartem oknie. Kąpiel taka nie może dłużej trwać, jak pięć minut, a dobrze jest połączyć ją z ćwiczeniami gimnastycznemi. Z takiem przygotowaniem można przystąpić na wiosnę do stosowania kąpieli słonecznych. Z początku naświetlać należy tylko podudzia i to nie dłużej, jak 15 minut; nazajutrz rozciągnąć można kąpiel także na uda. Trzeciego dnia wolno posunąć się do bioder włącznie i gdy w ten sposób pobudzony został organizm do wytworzenia barwika, można po 4—5 częściowych, 15—20 minut trwających naświetlaniach, zastosować pełną kąpiel słoneczną. Uważać trzeba zawsze i to zarówno przy częściowych, jak i całkowitych naświetlaniach, aby ciało zostało równomiernie naświetlone, a osiągnąć to można przez częstą zmianę położenia, czyli obracanie się. Wystrzegać się trzeba spania w kąpieli słonecznej, bo to prowadzi łatwo do ciężkich oparzeń i udaru słonecznego. Także małe dzieci, a nawet niemowlęta poddać można działaniu słońca, ale powoli i ostrożnie. Ich skóra bowiem jest bardzo delikatna i miękka, a zrogowacenie naskórka jeszcze niezakończone. U takich dzieci nie może kąpiel słoneczna dłużej trwać, jak dwie minuty.

W kąpieli słonecznej należy głowę i szyję okryć kapeluszem słomianym lub płóciennym, albo białą chustką, aby w ten sposób uniknąć napływu krwi do naczyń mózgowych, a tem samem bólów i zawrotów głowy. Wielu ludzi niestety tego nie przestrzega. — Dłużej jak trzy kwadranse do jednej godziny nie powinien nikt naświetlać się, przytem w miesiącach najgorętszych, t. j. w lipcu i w sierpniu unikać należy pory między godz. 12—3 popołudniu.

Oczy chronić należy zapomocą okularów żółtozielonych.

Skuteczne działanie kąpieli słonecznej objawia się we wzmożonej potrzebie snu, wzmożonym apetycie, przyroście wagi ciała i wesołem usposobieniu. Kąpiel słoneczna była szkodliwą, gdy apetyt się zmniejszył i pojawiły się bóle głowy, bezsenność, spadek ciepłoty lub dreszcze. Dlatego odnoszą się powyższe wskazówki tylko do ludzi zupełnie zdrowych; ludzie chorzy lub słabowici powinni przed zastosowaniem kąpieli słonecznej zasięgnąć porady lekarskiej.

A teraz kilka słów o tzw. opaleniu się.

Najbardziej w oczy wpadającem następstwem działania słońca, jest ciemne zabarwienie skóry. Proces ten nazywamy pigmentacją. W jakiż sposób przychodzi do skutku to tworzenie się barwika czyli pigmentacja i jakie znaczenie ma ten barwik. Skóra nasza składa się z całego szeregu warstw, z których najbardziej powierzchowna to tzw. warstwa rogowa naskórka, a najbardziej ku dołowi leżąca to warstwa podstawowa. Pod wpływem światła słonecznego występują w tych komórkach podstawowych małe ciemne, żółtawo-brunatne a nawet czarne ziarenka barwikowe wytworzone przez te komórki z materjału dostarczonego im przez krew. Są osobniki, które nie wytwarzają barwika, choćby jak wystawiali się na działanie promieni słonecznych. Pozostają więc bezbarwnymi. Są to tzw. Albinosi. Przez albinizm czyli bielactwo rozumiemy więc wrodzony brak barwika w skórze, włosach i oczach. Albinosów spotykamy także wśród zwierząt. Najbardziej znane są białe myszy i króliki a i biały kruk nie jest bajką, ale tylko rzadkością.

Barwik występuje u ludzi w rozmaitych ilościach, stąd jedni są ciemni albo nawet czarni, inni znów mają skórę jaśniejszą jak np. blondyni. Blondyni nie dlatego mają ciało jasne, bo w skórze swej posiadają barwik jasny. Barwik jest tylko jeden tj. ciemny a zależnie od jego ilości, otrzymuje skóra zabarwienie ciemniejsze lub jaśniejsze. Barwik jest niczem innem jak ochroną przed zbytniem działaniem słońca. Im dłużej wystawia się człowiek na działanie słońca, tem energiczniej broni się jego organizm przed jego szkodliwem działaniem przez wytwarzanie barwika. Opalenie się więc jest wyrazem reakcji wzgl. samoobrony organizmu.

Opalenie się stało się dzisiaj modą a wielu ludzi wystawiając się na działanie słońca, nie mają zupełnie na myśli jego znaczenia zdrowotnego; im chodzi tylko o uzyskanie ciemnej cery, jakgdyby opalenie się było oznaką zdrowia. I dla tej ciemnej cery popełnia się mnóstwo niedorzeczności. Był czas, kiedy nie barwa ciemna, ale biała, uchodziła za ideał piękności. O Ludwiku XIV mówią, że w ciągu roku zużywał 2 miljony słoiczków białej szminki. Przez kilkaset lat panował w świecie niepodzielnie biały puder. Dzisiaj znów kapryśna moda przyznała pierwszeństwo barwie brunatnej. Każdy chciałby mieć piękną brunatną cerę a prym pod tym względem wiodą nawet mężczyźni. Panującej modzie przychodzi w pomoc usłużny przemysł, ciągnący zyski z głupoty ludzkiej, i dostarcza tym, którzy nie mają czasu na kąpiele słoneczne a chcieliby przecież popisać się ciemną cerą, rozmaitych maści, pudrów i tynktur do wywołania ciemnego zabarwienia. Są to tylko niedorzeczności. W kąpieli słonecznej występuje to zciemnienie skóry nie dla dogodzenia modzie. Natura łączy z tem pewne cele i zamiary. To nagromadzenie się barwika pod wpływem silnego naświetlania oznacza naturalną ochronę przed oparzeniem. Dowodu na to dostarczają ci wszyscy, którzy w swym gorącym zachwycie dla ciemnej cery, wystawiają się dłuższy czas na działanie słońca. W jakie 4—5 godzin po takiem lekkomyślnem naświetlaniu ciała ukazują się objawy oparzenia. To oparzenie nie nastąpi, jeżeli przez powolne przyzwyczajenie skóry do silnego światła, zostawi się czas organizmowi do rozpięcia swego naturalnego parasola, czyli do wytworzenia barwika.

Dalszym dowodem na to, że wytwarzanie barwika ma na celu ochronę przed zbytniem działa-

niem słońca są ludy tropikalne, których skóra jest tem ciemniejsza, a zatem więcej posiada barwika, im bliżej mieszkają równika. Arabowie i murzyni nie doznają zatem oparzeń nawet przy najsilniejszem słońcu, gdyż mają w swej skórze dużo barwika.

Dzieci murzynów nie przychodzą na świat czarne, ale szarawe i stają się zupełnie czarne dopiero po 2—3 latach a miejsca pokryte grubą warstwą rogową, jak dłonie i stopy pozostają także u dorosłych murzynów jaśniejsze.

Że warstwa barwikowa rozwija się rzeczywiście jako reakcja celowa wtedy, gdy skóra wystawiona zostaje na działanie słońca, możemy się łatwo przekonać. Pomalujmy jakąś część ciała tuszem i wystawmy ją na działanie słońca a potem zmyjmy tusz. Zobaczymy, że w tem miejscu skóra pozostała biała i odbija od reszty opalonej. Jest to jeszcze jeden dowód, że opalenie jest następstwem wytworzenia się barwika.

Także dzieci europejczyków nabywają pigmentacji dopiero w późniejszych latach. Z tych jasnych główek, napotykanych w ogrodach, nie wszystkie zachowują tę barwę, ich włosy i oczy stają się ciemniejsze. A u ludzi dorosłych łatwo też stwierdzić można, że zciemnienie skóry jest następstwem działania światła. Wszystkie partje skóry tj. twarz, szyja, przedramiona, które np. u wieśniaków i robotników pracujących na ulicy czy w polu, wystawione są na światło, barwią się na brunatno.

Barwik zatem jest ochroną organizmu przed zbytniem działaniem słońca. Dlatego ze szczególną ostrożnością powinni się poddawać działaniu słońca, blondyni. Oni mało mają w swej skórze barwika i mało też barwika wytwarzają nawet pod wpływem słońca, dlatego łatwiej ulegają oparzeniu, niż opaleniu.

Wiadomości z kraju

Uroczystości Herzlowskie

Bawiąca w Zawoji kolonja letnia uczenic Gimnazjum Żeńskiego Towarzystwa Żyd. Szkół Średnich w Łodzi urządziła w niedzielę 28 lipca uroczystą akademję herzlowską, która zgromadziła prócz kolonistek wielu letników z Zawoji. Cała uroczystość utrzymana była w duchu poważnym i wzniosłym, a prawie wszystkie punkty programu wykonane zostały w języku hebrajskim. Chór kolonistek, fachowo wyszkolony, zachwycający całą Zawoję swojemi produkcjami, odśpiewał pod batutą prof. Fajwiszysa szereg pieśni narodowych oraz palestyńskich i wywołał wielki zapał wśród słuchaczy. O życiu i działalności Herzla przemówiła pięknie płynną hebrajszczyzną kolonistka, uczenica kl. VII E. Reibenbach. Z artyzmem deklamowały kolonistki: Kahana — Hu mejt... (G. Sulkes) Żabotyńskiego — Nad grobem T. Herzla (S. Sapir), Frischmana — Agada (L. Jarblum), Bialika — Hamitnadwim baam (N. Sapir), „Jeżeli pragniesz..." (L. Zylberberg). Na zakończenie omówił dr Z. Ellenberg znaczenie dziejowe Herzla i zadania, jakie czekają spełnienia 25 lat po zgonie Wodza. Odśpiewaniem „Hatikwy" i „Hymnu szkolnego" gimnazjów żyd. w Łodzi zakończyła się podniosła uroczystość, która świadczyła o wielkiem zrozumieniu i głębokiej czci, jaką żywią uczenice Zakładu dla wielkich postaci żydostwa.

* * *

W Iwoniczu odbyła się dnia 30 bm. w wielkiej sali ludowej Zakładu, udzielonej bezinteresownie przez Dyrekcję, uroczystość z okazji 25-rocznicy zgonu Teodora Herzla. Sala była wypełniona po brzegi. Piękne przemówienie wygłosił p. Dr. Schmorak ze Lwowa. Akademję zaszczycili swą obecnością właściciele Zdroju, hrabia i hrabina Załuscy.

Warto zaznaczyć„ że kuracjusze żydzi korzystają w Iwoniczu ze wszelkich udogodnień, i że Dyrekcja Zakładu udziela w znacznej ilości bezpłatnych kąpieli „Komitetowi niesienia pomocy żydowskim ubogim kuracjuszom" (A. N.).

* * *

Miły i serdeczny przebieg miała uroczystość Herzlowska w **Piwnicznej.** Odbyła się ona, w obecności całej młodzieży i licznych letników, w mieszkaniu państwa Drów Spannów z Tarnowa. Dr. Spann wygłosił piękne przemówienie o Herzlu, p. Drowa Spannowa podejmowała zebranych podwieczorkiem. Następnie udano się na wycieczkę w pobliskie góry, gdzie wśród pieśni hebrajskich i opowiadań spędzono kilka godzin Na rzecz Ż. F. N. zebrano 135 zł., które przeznaczono na zakup 10 drzewek w Lesie Herzla na imię Dra S. Spanna (M. M.).

List z Żywca

Dzień Herzlowski. — Proces: Dr. Nehmer contra Birnbaum.

Dzień 28 lipca był dniem młodzieży. Młodzież sjonistyczna skupiona w stow. „Agudat- Hanoar" i „Haszomer- Hacair" wzięła w porozumieniu z Komitetem Lokalnym Org. Sjon. w swoje ręce inicjatywę do urządzenia uroczystości Herzlowskiej. Przedpołudniem odbyło się w Synagodze nabożeństwo żałobne, w którem cała młodzież ze swoimi biało- niebieskimi sztandarami brała udział. Po odmówieniu El- Mole- rachmim wygłosił uroczyste przemówienie rabin Dr Bau, a po odmówieniu Kadisz młodzież w uroczystym nastroju odśpiewała Hatikwę. Wieczorem tego dnia miała miejsce w sali szkoły żyd. uroczysta akademja. Kulminacyjnym punktem programu wieczoru był bardzo interesujący referat tow. Franda z Krakowa o znaczeniu Herzla dla żydostwa zakończony apelem skierowanym do młodzieży skupienia się około sztandaru biało- niebieskiego.

Dnia 17 lipca br. odbyła się przed Sądem okręgowym jako apelacyjnym we Wadowicach rozprawa apelacyjna karna w sprawie tow. Dra Nehmera jako prezesa tutejszego kahału przeciw p. Aronowi Birnbaumowi, kupcowi w Zabłociu, o obrazę czci — na skutek odwołania od wyroku Sądu grodzkiego w Żywcu, którym p. Birnbaum za obrazę popełnioną na osobie Dra Nehmera zasądzony został na karę aresztu przez 14 dni. Sprawa sama dla siebie byłaby bez znaczenia, gdyż w każdej gminie jednostki eksponowane są narażone na grubiańskie ataki ze strony nieodpowiedzialnych jednostek, gdyby nie pewne charakterystyczne momenty towarzyszące rozprawie apelacyjnej. Otóż przed rozpoczęciem rozprawy przystąpił do zastępcy oskarżyciela obrońca oskarżonego (aryjczyk) i oświadczył mu, że wbrew swojemu przekonaniu a jedynie na polecenie p. Dra Kranza, zastępcy oskarżonego w I. Instancji, musi podnieść moment walki pomiędzy sjonistami a ortodoksją. I w rzeczy samej obrońca we wywodzie wskazał na „teror" uprawiany ze strony sjonistów w gminie i że obraza ta jest tylko nic nieznaczącym epizodem tej walki obronnej ortodoksji przeciw sjonistom. Sąd apelacyjny, po replice zastępcy oskarżyciela, który wskazał na chęć wywołania nastroju przez oskarżonego i po wyświetleniu, iż nazwanie przez oskarżonego prezesem grabarzem i obcieranie sobie przez niego sympatycznej części ciała wezwaniem wystosowanem doń przez prezesa — jest zwyczajnem chamstwem i grubiaństwem a nie objawem walki politycznej — zatwierdził w zasadzie wyrok.

Należy napiętnować postępowanie p. Dra Kranza, który na rozprawie w I Instancji nie miał odwagi podkreślić tego momentu „walki" pomiędzy sjonistami a ortodoksją, a wolał się w tym względzie wyręczyć kim innym na rozprawie apelacyjnej. Stara zbankrutowana gwardja asymilacji miała przynajmniej odwagę walczyć z otwartą przyłbicą. Dziś wyrasta na gnoju podwórka żydowskiego nowy typ moszka, który strzela z poza płotu i zdaje mu się, że go nikt nie widzi. Ten typ gdzieindziej może zniknie — ale w Zabłociu jeszcze długo zostanie.

O POLSKI POMNIK WOLNOŚCI. Komitet Budowy Pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni zawiadamia, że dotychczas na powyższy cel zostało zebrane okr. 24.000 zł. Cała suma umieszczona jest na rach. 30603 w PKO. Komitet i jego sekretarjat pracują bonorowo, to też cała dotychczasowa zbiórka nie jest obciążona ani jednym groszem wydatków administracyjnych. W zbiórce wzięło udział dotychczas około 50.000 osób, z czego 90 proc. przypada na ziemie zachodnie, głównie zaś na województwo śląskie.

BUDOWA GMACHU POLITECHNIKI W KATOWICACH. Sprawa budowy politechniki w Katowicach zaczyna przybierać kształty realne. Na onegdajszem posiedzeniu uchwalił magistrat zakupić pod budowę gmachu odpowiedni teren, na którym wybudowana będzie nowa politechnika.

W PRZYSZŁYM ROKU OTRZYMA WARSZAWA 15 POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH Z ŁODZIĄ. W przyszłym tygodniu rozpocznie się układanie kabla telefonicznego, wyrobu krajowego, na odcinku Warszawa—Łowicz. Uruchomienie całej linji kablowej telefonicznej Warszawa—Łódź, projektowane jest na miesiąc maj lub czerwiec przyszłego roku. Zamiast 6 połączeń zostanie uruchomionych 15.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BALONÓW. 15 sierpnia odbędą się w Poznaniu międzynarodowe zawody balonów wolnych na odległość. Udział w zawodach zgłosiły do tej pory Czechosłowacja, Danja, Holandja, Francja, Łotwa i Rumunja. Ze strony Polski w zawodach wezmą udział 3 balony.

CHOROBA P. JADWIGI SMOSARSKIEJ. Towarzystwo filmowe „Sfinks" realizuje obecnie nowy film wedle powieści Andrzeja Struga „Pokolenie Marka Świdy", opracowanej specjalnie dla filmu przez Anatola Sterna. Główną rolę gra gwiazda filmu polskiego p. Jadwiga Smosarska. Większości zdjęć dokonywano na łonie natury a kilka scen filmowano w Tatrach w czasie burzy. Zdjęcia w Tatrach trwały cztery dni. P. Smosarska rozchorowała się z powodu aury i nadzwyczajnego wysiłku, tak, że musiano przerwać dokonywania zdjęć. Dziś jest już utalentowana artystka znowu przy pracy.

LOT SAMOLOTU PLAGE-LAŚKIEWICZ DO BARCELONY. PWK. organizuje wielkopolski lot bez lądowania z Poznania do Barcelony na przestrzeni 1700 klm. Miejscem startu ma być lotnisko w Ławicy pod Poznaniem. Inicjatorem lotu jest lubelska fabryka samolotów Plage i Laśkiewicz. która buduje samolot przeznaczony do tego wielkiego sportowo- propagandowego lotu. Start nastąpi jeszcze w bm. Drpartament lotnictwa M. S. Wojsk. wyznaczył do dokonania tego lotu mjr. Makowskiego. PWK. bierze na swój koszt asekurację lotu.

WYPADEK LOTNICZY ART. MALARZA PRUSZKOWSKIEGO. W Kazimierzu nad Wisłą uległ onegdaj wypadkowi znany propagator i krzewiciel lotnictwa cywilnego, artysta- malarz, prof. Pruszkowski. Prof. Pruszkowski nabył na własność małą awjonetkę, na której odbył lot do Anglji. Po powrocie do kraju prof. Pruszkowski wystartował onegdaj z Warszawy z zamiarem wylądowania na placu w Kazimierzu n. W. Podczas lądowania samolot natrafił na nierówności gruntu i nastąpił tzw. „kapotaż", wskutek którego samolot doznał złamania jednego ze skrzydeł oraz innych drobnych uszkodzeń. Prof. Pruszkowski uległ tylko niewielkim obrażeniom ciała.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA PRZEDSTAWIENIU TEATRALNEM. Na onegdajszem wieczorowem przedstawieniu rewji w teatrze Letnim w Łodzi wydarzył się przykry wypadek. Podczas finału jedna z girls i jedna z artystek niejaka Jakubowska straciły równowagę i spadły do wgłębienia dla orkiestry, pociągając za sobą kilka koleżanek. W rezultacie tego upadku jedna z artystek doznała złamania obojczyka i przewieziona została do szpitala. Po chwilowej przerwie przedstawienie wznowiono.

TAJEMNICZY ARSENAŁ BRONI. Podczas jednej z ostatnich burz piorun uderzył w zabudowania niejakiego Hassa w powiecie tucholskim (wojew. toruńskie). W czasie pożaru straż musiała przerwać akcję ratowniczą, gdyż płomienie dotarły do znacznego magazynu nabojów karabinowych które stopniowo wybuchały. Tajemniczym arsenałem zajęła się policja

ROZMAITOŚCI.

Aluminjowanie metali

Posiadaczkami najkosztowniejszych na świecie naparstków są: obecna królowa angielska oraz królowa sjamska. Królowa angielska, gdy była jeszcze żoną następcy tronu dostała rodzinny naparstek- klejnot, złote, misternie rzeźbione, emaljowane i przyozdobione drogiemi kamieniami cacko. Królowa sjamska posiada również szczerozłoty naparstek w kształcie kwiatu lotosu, na którym z brylancików ułożone jest jej imię. Drogocenny naparstek posiada również obecna królowa holenderska, naparstek ten, cyzelowany przez znakomitego jubilera paryskiego, ofiarowany został królowej jako prezent ślubny przez ówczesnego prezydenta Transvaalu.

Gazeta do zawijania „lunchu"

Niezwykle interesujące światło na kwestję „poczytności" pism, oraz wysokości ich nakładu rzuciło następujące wydarzenie: wychodzący w New Yorku dziennik włoski „Corriere d' America" powiększył ostatnio swój rozmiar ponieważ czytelnicy skarżyli się, że pismo to w swym poprzednim rozmiarze nie nadawało się do... zawijania „lunchu". Wstępny artykuł naczelnego redaktora omawia ową okoliczność i w konkluzji podaje: „znalazła się przyczyna, dla której publiczność kupuje gazety, chociaż może wcale ich nie czyta".

Najkosztowniejsze naparstki

Drobne napozór odkrycia miewają częstokroć wielkie znaczenie praktyczne. Do tego rodzaju odkryć zaliczyć wypadnie prawdopodobnie odkrycie, dokonane ostatnio przez amerykańskiego uczonego, prof. D. B. Keyes'a, który wynalazł sposób aluminjowania metali. Odporność aluminjum na wiele kwasów żrących, oraz na rdzę spowodowała rozpowszechnienie się użycia aluminjum zarówno do wyrobu naczyń, jak i różnych części maszyn. Obecnie dzięki wynalazkowi Keyes'a wystarczy jakikolwiek metal pokryć odpowiednio grubą warstwą aluminjum, aby odpornić go przeciw działaniu kwasów żrących i rdzy.

HENRI DUVERNOIS.

Nieporozumienia małżeńskie

(Historja, niestety, codzienna).

Osoby: On, Ona, Przyjaciel.

Rzecz dzieje się w modnie urządzonym buduarze damskim. Duży tapczan, cały zawalony poduszkami. Lakierowane mebelki. Portret kubistyczny na ścianie. Południe. Ona — bardzo piękna. Przyjaciel — młody i zupełnie neutralny.

Ona: Ach, to pan, drogi przyjacielu! Pan jednak przyszedł na śniadanie... założyłam się....

Przyjaciel: Pani wygrała, gdyż jeśli mnie moja pamięć nie myli, byłem zaproszony na dziś i przyszedłem.

Ona: Dobrze, że pan przyszedł. Zdenerwowana jestem okrutnie.

Przyjaciel: Czy się coś stało?

Ona: Emil działa mi już na nerwy.

Przyjaciel: Niech pani mówi ciszej..

Ona: On może mnie słyszeć! Nic sobie z tego nie robię, a zresztą niema go w domu.

Przyjaciel: Proszę się nie denerwować. Emil ma wprawdzie swoje wady, bezsprzecznie, ale ma również zalety, pracuje...

Ona: Gdyby on był bardziej inteligentny, zrobiłby dawno fortunę i nie musiałby teraz pracować.

Przyjaciel: On jest jeszcze bardzo młody... wygląda elegancko i imponująco... może jeszcze zrobić karjerę.

Ona: Pan będzie się śmiał, ale to właśnie ja zrobiłam z niego człowieka eleganckiego. Ja go nauczyłam chodzić regularnie do manicurzystki. Gdyśmy się pobrali, golił się zaledwie co drugi dzień, pod pretekstem, że ma zbyt delikatną cerę. Nazwijmy rzecz po imieniu on był obrzydliwy!

Przyjaciel: Ale jest on bardzo inteligentny.

Ona: Ale skąd? Zna on na pamięć tylko cztery historję. O rzeźniku, o agencie giełdowym, który sprzedał swój los, o młodej dziewczynce, która zagładała przez dziurkę od klucza i historję o zawiadowcy stacji. Powtarza to wszystko, regularnie co tydzień i prawdopodobnie wpierw da się poćwiartować, nim zmieni ten repertuar rozmowy.

Przyjaciel: Ale jest on pani wierny...

Ona: Rzeczywiście, nadzwyczajna zasługa. Któraż kobieta zgodziłaby się zostać jego kochanką! Przecież on niema w sobie wcale cech męskości. Mówię zupełnie szczerze, że nie robię sobie żadnych zarzutów z tego powodu, iż go zdradzam. Zmuszona byłam poprostu poszukać sobie przyjaciela.

Przyjaciel: Adrjana Colvise?

Ona: Czasami mam go już dosyć, ale bardziej jeszcze od niego nudzi mnie Emil. Czy pan rozumie tę różnicę?

Przyjaciel: Bardzo dobrze.

Ona: A więc widzi pan, to nie jest zdrada... To pozwala mi tylko znieść te okropne stosunki domowe. pozwala mi znieść codziennie jego pytanie, powtarzane kilka razy przy każdym powrocie do domu. „Co słychać nowego moja mała". Odpowiadam mu na to: „Nic, kochanie", a chciałabym właściwie odpowiedzieć: „Ależ nic, poza tem, że znudziłeś mi się już zupełnie".

Przyjaciel: Myślę, że byłoby lepiej, gdyby pani rozmówiła się z nim szczerze.

Ona: Są rzeczy, które się robi, i rzeczy, których się nie robi.

Przyjaciel: To nie. Ale są rzeczy, o których się mówi i takie, o których się nie mówi.

Ona: Znam go lepiej od pana... on jest tchórz, ale on mnie kocha. Kocha mnie na swoją modłę i myślę, że gdyby dowiedział się prawdy, mógłby mnie zastrzelić.

Przyjaciel: On? Co też pani mówi?

Ona: Niech pan czyta w pismach wszystkie wypadki zbrodni na tle zazdrości. Czy przypuszcza pan, że wszyscy ci przestępcy to są straszliwi mężczyźni? Ależ nie, to są pantoflarze, to są idjoci, którzy na jedną krótką sekundę warjują i wówczas potrafią zamordować. Takim jest również Emil... Pan rozumie... ale przepraszam, muszę na chwilę opuścić pokój...

Ona wychodzi On wchodzi. Młody, śliczny mężczyzna. Troszkę tęgawy.

On: Jesteś sam?

Przyjaciel: Tak, to znaczy...

On: Ona jeszcze nie wstała?

Przyjaciel: Owszem wstała.

On: Muszę ci wyjaśnić, że wróciłem tylko dlatego, ponieważ przypomniałem sobie nagle, że zaprosiłem się na śniadanie... Byłem u Lili....

Przyjaciel: Psst.

On: Ona może — mnie słyszeć, jest mi to zupełnie obojętne! A zresztą ona jest w swoim pokoju, nieprawdaż? A w jej pokoju nie słyszy się, co tutaj mówimy. Ach, drogi przyjacielu, ty jesteś szczęśliwym człowiekiem. Jesteś wolny, nie masz takiej śmiesznej, pretensjonalnej, głupiej żony, jak ja.

Przyjaciel: Ależ co mówisz...

On: Czy widziałeś jej paznokcie? Barwi je ona na czerwono, co jest chyba najlepszym dowodem złego smaku. A następnie nie stosuje się do mody, lecz wyprzedza ją. Gdy wszystkie noszą krótko ścięte włosy i to jest piękne — ona ostrzygła się zupełnie krótko — jak chłopiec. A jak myślisz, jak spędza ona czas?

Przyjaciel: Czyta.

On: Tak, czyta stare almanachy, skąd wyszukuje stare dowcipy i opowiada je później w towarzystwie. Jest ona pusta, głupia, kłamczyni. Wiem już co mi powiesz: „Ona jest ci wierna.."

Przyjaciel (bezwiednie): Tak...

On: To nic dziwnego, któżby chciał uczynić ją swoją kochanką. A najgorsze jest to, że ona mnie kocha. Całe szczęście, że poznałem inną. Przynajmniej osładza mi te gorzkie chwile, które mam w domu.

Przyjaciel: Nie umiesz sobie wygodniej urządzić życia?

On: Może mi dasz jaką radę?

Przyjaciel: Poprostu pomów z nią szczerze o wszystkiem.

On: Nie, to jest zbyteczne. Co już odchodzisz?

Przyjaciel: Tak, odchodzę, myślę, że będzie lepiej, gdy zostaniecie w dwójkę. Może jednak potraficie się porozumieć

Przyjaciel wychodzi. Ona wchodzi.

Ona: Poszedł?

On: Tak. Nie wiem, co on tutaj nagadał. Pewnie skarżyłaś się przed nim na mnie.

Ona: Ja? To pewnie ty skarżyłeś się na mnie...

On: Dosyć... nie mówmy o tem więcej ani słowa...

Ona: Słusznie, usiądziemy do śniadania. Ale proszę cię bez żadnych scen, mam straszną migrenę.

On: Przecież ja nigdy nie daję powodu do scen..

Ona: A niby ja daję powody?

On: No, dosyć. Faktycznie przestańmy się kłócić.

Ona: Rzeczywiście, raz obejdźmy się bez kłótni.

Chwila milczenia.

On: A pozatem... Co słychać nowego — moja mała?

Ona: Nic, kochanie...

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 00	Sierpień **3** Sobota 26 Tamuz 5689	Zachód słońca 19 m. 26

Program obchodu „Szlakiem Kadrówki“

Niedziela dnia 4 b. m.

Zjazd drużyn strzeleckich. Wszyscy przyjezdni zawodnicy zgłaszają się w biurze meldunkowem, które urzęduje na dworcu kolejowym, poczem będą odprowadzeni do Komendy Placu.

W Komendzie Placu:

1) Zarejestrowanie przyjezdnych.

2) Sprawdzenie świadectw lekarskich i badanie zawodników przez komisję przeglądową.

3) Rozdział kwater.

4) Wydanie asygnat na wyżywienie.

5) Wieczór strzelecki w teatrze miejskim im. J. Słowackiego o g. 20-tej.

Poniedziałek, dnia 5 b. m. przed południem:

Godzina 6—7 rano wydawanie śniadania dla zawodników. 9-ta rano uroczysta msza w kościele św. Piotra i Pawła. Po mszy defilada przed kościołem i odmarsz do kwater.

O g. 19-tej minut 30 capstrzyk po ulicach miasta

Godzina 20 pochód z orkiestrami z Wawelu do „Oleandrów“, gdzie nastąpi przemówienie delegata Związku Legjonistów oraz odczytanie historycznego rozkazu z dnia 6 sierpnia 1914 r.

Wtorek dnia 6 sierpnia b r.

Godzina 2'15 pobudka dla zawodników, śniadanie i wymarsz drużyn do Oleandrów, g. 4'30 zbiórka drużyn pod Oleandrami Przemówienie reprezentanta miasta. G. 4'50 przegląd drużyn przez komendanta głównego, odczytanie historycznego rozkazu i udzielenie błogosławieństwa zawodnikom przez kapelana ks. Marskiego. G. 5-ta odmarsz drużyn „Szlakiem Kadrówki“.

* * *

Ku czci czynu 6 sierpnia 1914 odbędzie się staraniem komendy okręgu krakowskiego Związku Strzeleckiego dnia 4 bm. o g. 20-tej w teatrze miejskim im. Juljusza Słowackiego „Wieczór Strzelecki“. W skład programu wchodzą m. in Przemówienia komendanta okręgowego rotm. Ludwika Naimskiego i reprezentanta komitetu obywatelskiego i Federacji Obrońców Ojczyzny dr. Klimeckiego. Ceny miejsc: od 1 zł do 20 gr. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linja A—B, w dniu przedstawienia w dziennej kasie Teatru.

Bilety turystyczne

Wobec wielkiego powodzenia biletów zniżkowych, wydawanych przez ministerstwo komunikacji do Poznania z powodu Powszechnej Wystawy Krajowej, dowiadujemy się, że ministerstwo zamierza utrzymać bilety tego typu i w latach następnych dla podsycenia ruchu turystycznego. Bilety turystyczne będą wydawane w pewnych miesiącach ze wszystkich stacji do określonych miejscowości.

— **CZYJA ZGUBA?** W miesiącu maju i czerwcu b. r. oddali uczciwi znalazcy w magistracie przeszło 100 rozmaitych przedmiotów, zgubionych przez roztargnionych mieszkańców Krakowa. W wykazie znalezionych rzeczy figuruje kilkanaście torebek i portmonetek damskich, klucze, kapelusze, marynarka, noże, krzyż wojskowy, pończochy, zegarki, koszule, płaszcze, książki do modlitwy, okulary, kolekcja rękawiczek, koszule, broszki, a nawet proteza lewej ręki. Magistrat wzywa właścicieli zgubionych przedmiotów, aby — o ile mogą dowieść swego prawa własności — zechcili zgłosić się po odbiór tychże do Wydziału V. Magistratu, oficyny I. piętro, drzwi Nr. 16. w godzinach między 10—12 przedpołudniem codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **CENY NA WCZORAJSZYM TARGU:** mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr, zbier. 30—35 gr, kwaśne 30—40 gr, śmietanka 60—70 gr, śmietana 1.80—2.40 zł, masło zwycz. 1 kg. 4.60—5 zł. ser krowi 1.10—1.20, jaja szt. 16—17 gr, kura 5—8 zł, kurczęta para 3—8 zł, kaczka 3—6 zł, gęś 9—12 zł. Jabłka komp. 1 kg. 1.60—2 zł, maliny ogr. 3.20—3.40 zł, leśne 1.80—2 zł, poziomki 1 litr 1.60—2 zł, agrest 1 kg. 3.50—3.60 zł, borówki 1 litr 35—45 gr. Ziemniaki 1 kg. 14—15 zł, buraki 20—25 gr, marchew 30—35 gr, cebula 30—35 gr. kapusta b. 1 stz. 20—30 zł, kalafiory 50—1 zł, ogórki 7—10 gr, pomidory 1 kg. 2.50—3 zł, fasola szpar. żółta 60—80 gr, zielona 45—55 gr.

Kraków bez tramwaju!

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Koleji Elektrycznej komunikuje:

Wskutek defektu generatora w Elektrowni Miejskiej, w związku z burzą w dniu 1. bm. nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym trwająca do godz. 22, o której to godzinie udało się uzyskać z Elektrowni tyle prądu, aby wozy tramwajowe sprowadzić do remizy.

Ze względu na to, że naprawa uszkodzonych maszyn potrwa kilka dni, *ruch tramwajowy będzie wstrzymany, ewentualnie ograniczony.*

Podjęcie ruchu tramwajowego w całej pełni nastąpi po naprawie turbogeneratora w Elektrowni Miejskiej.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, chcąc chociaż w części zapobiec katastrofie zupełnego wstrzymania ruchu tramwajowego, *uruchomiła prowizorycznie szereg autobusów w miejsce linji tramwajowych.*

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej czyni w dalszym ciągu usilne starania, ażeby ruch na linjach tramwajowych jak najszybciej został podjęty.

— **RAŻONY PIORUNEM.** Dnia 30 ub. m. około godz. 17-ej w czasie burzy został zabity przez piorun Ludwik Wierzba, lat 25, robotnik z Mętkowa, pow. Chrzanów, który w tym czasie wiózł nawóz na pola. Koń został przewrócony lecz nie odniósł żadnych uszkodzeń. Zwłoki Wierzby pozostawiono w domu rodziców aż do zarządzenia sądu.

— **BÓJKA NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.** Dnia 30 ub. m. około godz. 12-ej wynikła sprzeczka między Marjanem Równiakiem lat 20 a Antonim Porwiezem na drodze w Kurdwanowie. W czasie sprzeczki Porwicz zranił Równiaka sztyletem w piersi, sam ranił się również ciężko w lewą pierś. Powodem bójki, porachunki osobiste. Obaj ranni zostali odwiezieni przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza

— **NIESPODZIEWANY „POŁÓW“ W WIŚLE.** Dnia 1 bm. o godz. 5-tej został pochwycony przez posterunkowego PP. płynący Wisłą 3-letni rogacz którego wydano zarządowi lasu Wolskiego.

— **POZOSTAWIŁA DZIECKO I ZNIKŁA.** Kulczycka Marja, służąca, zam. przy ul. Krakowskiej 47 zgłosiła, że dnia 1 bm. o godz. 9-ej gdy była na Rynku Kleparskim w celu wyszukania sobie służby, przystąpiła do niej nieznanego nazwiska kobieta z dzieckiem około tygodnia liczącem i poprosiła ją o chwilowe przytrzymanie dziecka, gdyż chce uskutecznić zakupy. Kobieta owa po odbiór dziecka więcej się nie zgłosiła. Dziecko oddano do miejskiego Żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Dnia 1 bm. został poparzony na twarzy w czasie pracy w fabryce Zieleniewskiego przy ul. Grzegórzeckiej, wskutek wybuchu rozpalającego się w piecu koksu Domagała Michał, robotnik, zam przy ul. Mogilskiej 1. 112.

— **KRWAWY ZATARG O MIESZKANIE.** Dnia 1 bm. o godz. 13'15 powstała bójka na tle spraw mieszkaniowych pomiędzy Franciszkiem Drożdżem lat 38, ślusarzem, zam. przy ul. Płaszowskiej 114 a Grzegorzem Cieluchem, zam. w tymsamym domu. W czasie bójki Drożdż zadał Cieluchowi kłutą ranę widłami w okolicy serca, wskutek czego ten w kilka minut zmarł. Drożdża, który również doznał kilku kłutych ran widłami, zawezwane pog. ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza. Tego samego dnia przed powstałą bójką o godz. 10'30 chlebodawczyni Cielucha Marja Rzepka wspólnie z Cieluchem pobili kochankę Drożdża, której zadali rany nożami na szyji. Wymienioną również przewiozło pog. ratunkowe do szpitala św. Łazarza

— **KRADZIEŻ ZEGARKA.** Landau Hirsch pom. handl. zam. przy ul. Dietlowskiej 23, zgłosił że dnia 1 bm. około godz. 19'50 skradł mu nieznany sprawca na dworcu przy kasie bagażowej zegarek niklowy wartości 20 zł.

— **DO ODEBRANIA TOREBKA DAMSKA I ZEGAREK.** W III Komisarjacie PP. przy ul. Siemiradzkiego zgłoszono znalezioną torebkę damską z zegarkiem, portmonetką i kartkami. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór w godzinach urzędowych. — W V. Komisarjacie PP. przy ul. Józefińskiej złożono znaleziony zegarek damski na rękę. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór w godzinach urzędowych.

ZMARLI: Sabina Knobel l. 48.

DZIEŃ POLITYCZNY

Marsz. Piłsudski nie wyjeżdża do Rumunji

Dowiadujemy się, że wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunji został ostatecznie zaniechany.

Dotąd natomiast niezdecydowano, czy Marszałek wogóle wyjedzie dokądkolwiek, czy też cały okres letni spędzi w Sulejówku.

URLOPY MINISTRÓW.

W dniu 1 bm. minister poczt i telegrafów, płk. I. Boerner wyjechał do Karlsbadu na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępować ministra Boernera będzie podsekretarz stanu, inż. Dobrowolski, tego zaś dyr. departamentu ogólnego, p. Frączkowski.

Minister rolnictwa, p. K. Niezabytowski, po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał w dniu 1 bm. na Wileńszczyznę, dla kontynuowania urlopu.

AKCJA WITOSA W POZNANIU

W ciągu ostatnich 2 tygodni na terenie województwa poznańskiego i części województwa pomorskiego wzmogła się znacznie agitacja stronnictwa PSL Piast. Bawił tam osobiście leader stronnictwa poseł Wincenty Witos, urządzając szereg wieców.

KĄCIK DLA PAŃ.

Koniec krótkich sukienek

Francuscy krawcy radzą dobrze przyglądać się teraz nóżkom kobiecym, bowiem, jak mówią znaki nietylko na niebie ile na ziemi, w przyszłym sezonie nie będziemy już ich oglądali. Wielkie magazyny mód zadecydowały, że era krótkich po kolana sukienek skończyła się i z dekretem tym zgodziły się najoszczędniejsze nawet francuskie niewiasty, wychodząc ze słusznej zasady, że co zaoszczędza się na materjale sukni, to wydaje się na pończochy. Początek nowej ery już został wprowadzony w postaci wydłużenia sukien w pewnych miejscach, pozostawiając je tu i ówdzie jeszcze w dawnej krótkości; specjaliści zapewniają jednak, że w sezonie jesiennym będą one długie nietylko z boków i z tyłu, jak teraz, ale i na całym dolnym obwodzie.

To samo dotyczy i rozmiarów wszerz. Kobieta złożona z kości, skóry i nerwów, przestaje już być w modzie. „On porte les hanches“ (nosi się biodra) brzmi najświeższe hasło. Z chwilą, kiedy midinetki, najmłodsze pracownice z magazynów paryskich, przestały jadać śniadania, żeby utrzymać linję, wysmukłość kształtów kobiecych, padł wyrok potępiający. Zamiast więc głodzenia się będą panie nasze teraz jadały bułeczki, ciastka i czekoladki i piły śmietankę, ażeby zyskać nakazaną przez modę krągłość kształtów. Niech się cieszą cukiernicy i piekarze.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Opętana przez zmysły“.

CORSO: „Pan Dyktator to ja“ (Rin tin tin).

NOWOŚCI: „Górą kawalerski stan“.

SZTUKA: „Pantera“ (Dolores del Rio), „Ameryka się bawi“.

UCIECHA: „Mężczyzno, nie grzesz“.

WARSZAWA: „Wszystko z miłości“ (Reginald Denny).

— **RABKA!** Dziś w sali „Gwiazdy“ wielki dancing z licznemi urozmaiceniami, na dochód WIZA i Czytelni żydowskiej w Rabce.

Piątkowe obrady plenarne Kongresu

Uroczysty protest przeciwko zajściom przy Ścianie Płaczu

Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.

Zurych 2. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem kontynuowano dyskusję generalną nad sprawozdaniem Egzekutywy. Przemawiali Dr. Klee (Berlin), oraz delegat sjonistów marokańskich p. Turcz.

Następnie Harry Sacher w imieniu Egzekutywy odpowiadał oponentom.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos Sokołow, który w imieniu Egzekutywy i całego Kongresu wygłosił przemówienie, zawierające uroczysty protest przeciwko krzywdzie, która się dzieje Żydom przy Ścianie Płaczu. Przemówienia Sokołowa wszyscy uczestnicy Kongresu wysłuchali stojąc. Na znak żałoby posiedzenie zostało przerwane.

Po przerwie przewodniczący Leo Motzkin w imieniu Egzekutywy zaproponował wpisanie Dra Herzla do złotej księgi Funduszu Narodowego, co zostało przyjęte przez aklamację.

Następnie prof. Brodetzki wygłosił przemówienie, w którem polemizował z wywodami rewizjonistów, stwierdzając, że 90 procent Kongresu zajmuje stanowisko pozytywne wobec Egzekutywy, oraz wyrażając ubolewanie, że rewizjoniści uchwalili nie wstępować do Agencji.

Następne posiedzenie plenarne odbędzie się dopiero w niedzielę popołudniu.

Wielka uroczystość „beliniaków“

w Warszawie

Warszawa, 2. 8. PAT. Dziś odbyły się uroczystości związane ze zjazdem byłych żołnierzy 1 p. ul. legjonów polskich. O godzinie 8 na Placu Marszałka Piłsudskiego nastąpiła zbiórka uczestników zjazdu byłych „beliniaków“. O godzinie 9tej odbył się na Placu Marszałka Piłsudskiego uroczysty apel poległych oficerów i szeregowych byłego pułku ułanów legjonów polskich, a następnie 1 p. szwoleżerów. Po tym uroczystym apelu delegacja złożyła piękny wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. O godzinie 9.45 przyjechał na Plac Marszałka Piłsudskiego wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, który odebrał raport i przejechał przed frontem ustawionych oddziałów. W chwilę potem witany owacyjnie przyjechał p. Marszałek Piłsudski, przed którym oraz przed licznie zgromadzoną generalicją odbyła się defilada „beliniaków“ i 1 p. szwoleżerów oraz szwadronów reprezentacyjnych 7 p. ułanów i 11 p. ul. O godzinie 15tej w pięknie udekorowanej sali posiedzeń rady miejskiej, gdzie widniał wielki portret Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczysta akademja a następnie obrady zjazdu.

Akademję zagaił pułk. Belina Prażmowski, poczem uroczyste przemówienie wygłosił b. wachmistrz 1. p. ułanów, znakomity powieściopisarz Wacław Sieroszewski. Akademję zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Tajny transport broni przychwycony

na Dunaju

Broń przeznaczona była dla Heimwehry

Wiedeń, 2 8 (AW) Sensacją dnia dzisiejszego była wiadomość, że w Linzu skonfiskowano na dunajowym statku towarowym kilka skrzyń, zawierających amunicję, które fałszywie zadeklarowano jako przesyłkę szklaną. — Przesyłka bowiem zawierała kilkaset tysięcy naboi m. in. 13.500 pochodzenia włoskiego. — Skrzynie adresowane były do b. księcia G. Steinera, który niedawno został wybrany przywódcą krajowym górno-austrjackiej Heimwehry.

Fabryka sztucznego jedwabiu w Gdańsku

W „Gazecie Handlowej“ czytamy: „Projektowana w swoim czasie fabryka sztucznego jedwabiu w Gdańsku „Borvisk“ stanie już w niedługim czasie w Oliwie. Przystąpiono już do wiercenia wody. O ile woda okaże się dobrą do użytku przyszłej fabryki, to fabryka stanie już z początkiem przyszłego roku pod dachem. Fabryka produkować będzie przędzę tańszą i lepszą od Bomberga według patentu p Borzykowskiego, generalnego dyrektora fabryki sztucznego jedwabiu w Herzbergu w Harzu.

Należy przy tej sposobności zaznaczyć dla orjentacji przemysłu polskiego, że wyroby „Borvisk“ nie będą konkurowały z krajowemi fabrykami sztucznego jadwabiu, są one bowiem wysokocenne. Przeciwnie, przędza patentu p. B. jest w Polsce i w Gdańsku bardzo poszukiwana, pomimo wysokiego cła. Wyroby według patentu p. B. różnią się od fabrykatu Bomberg tem, że tak gatunki, jak wygląd zewnętrzny przędzy, przypominają jedwab naturalny. Dyrekcja fabryki „Borvisk“ w Gdańsku zapewnia nas, że p. B. po uruchomieniu fabryki w Oliwie ma zamiar wybudować podobne przedsiębiorstwo w jednym z ośrodków przemysłowych w Polsce. Pan Borzykowski, pochodzący z Radomska, słynący od wielu dziesiątek lat, jako genjalny wynalazca, już 35 lat temu okrył imię polskie sławą w Wiedniu, wynalazłszy sposób wytwarzania gobelin za pomocą maszyn jacquardowych, co wzbudziło w swoim czasie wielką sensację. Pierwszy obraz gobelinowy przedstawił podobiznę cesarza Franciszka Józefa. Obraz ten nabył cesarz, zapłaciwszy zań 1 miljon koron. Oprócz powyższego patentu wynalazł p. B. wr z ze znanym technologiem p. Szczepanikiem pancerz ochronny. Ostatnim wynalazkiem p Borzykowskiego jest udoskonalenie fabrykacji przędzy, mający znacznie zredukować koszty produkcji.

Warto wkońcu nadmienić, że p B jest pierwszym wynalazcą patentów, ulepszających gatunek zarówno zewnętrzny wygląd sztucznego jedwabiu. Dyrekcja fabryki „Borvisk“ mieszcząca się w Gdańsku, Hundegasse 56/57 powierzyła roboty wiertnicze firmie Otto Besch“.

Wizyta generalnych dyrektorów Forda w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 8. Sin, W poniedziałek przyjeżdża do Warszawy generalny dyrektor wszystkich przedsiębiorstw Forda wraz z generalnym dyrektorem sprzedaży. Przedstawiciele Forda zamierzają zorjentować się w tutejszych stosunkach w związku z ewentualnym projektem budowy własnych fabryk.

Gdańsk 2. 8. PAT. Wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, według doniesień pism tutejszych, w dniu dzisiejszym wyjechał do Warszawy, celem złożenia wizyty ministrowi spraw zagranicznych p. Zaleskiemu.

Ameryka konfiskuje miljony carskie?

Berlin, 2 8 (AW) Donoszą z Nowego Jorku, że rząd amerykański zamierza skonfiskować majątek b. cesarstwa rosyjskiego, zdeponowany w bankach amerykańskich w wysokości około 10 miljonów dolarów, w celu pokrycia długów rządu Kiereńskiego, wynoszącego 187 milj. dolarów.

Wielkie kredyty amerykańskie dla Banku Angielskiego

Wiedeń, 2 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Londynu, odbył Montagu Norman, gubernator Banku Angielskiego, przed swym odjazdem z N. Jorku do Anglji konferencję z przedstawicielami banków amerykańskich, w przebiegu której udało mu się uzyskać wielkie kredyty pieniężne dla Banku Angielskiego.

Zatopić krążowniki!

Wiedeń, 2 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Nowego Jerku wezwał senator Borah Anglję do zatopienia jednej części swoich krążowników, idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych.

Polityka zagraniczna Bułgarji

Wiedeń, 2 8 PAT. Wedle doniesień dzienników ze Sofji oświadczył minister spraw zagranicznych Burow przedstawicielom prasy w sprawie bułgarskiej polityki zagranicznej, że jest ona polityką pokoju, porozumienia z Jugosławją celem zapobieżenia starciom granicznym. Minister Burow spodziewa się, że w przebiegu rokowań z Jugosławją zostaną wszystkie kwestje sporne zlikwidowane.

Konflikt między księciem Monacco a jego poddanymi

Wiedeń, 2 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Paryża zaostrzył się rozłam pomiędzy księciem Monaco i jego poddanymi. Książę odrzucił postulaty rady narodowej, przedłożone mu w formie ultimatum, zawierające wezwanie do zmiany konstytucji.

Automobile nie mogą zakłócać spokoju

Londyn, 2 8 PAT. Ministerstwo Komunikacji wydało surowe zarządzenia, które obowiązują od dnia dzisiejszego, w celu zwalczania nadmiernych a niczem nieusprawiedliwionych hałasów, powodowanych przez automobile. — Szoferzy będą karani w razie zbyt głośnego używania trąb automobilowych oraz niedbałego utrzymywania maszynerji samochodów, zakłócającej spokój.

Krwawe starcia we Frankfurcie

Berlin 2. 8. PAT. We Frankfurcie nad Menem — jak donoszą — wczoraj w późnych godzinach wieczornych doszło w czasie pochodu komunistycznego do krwawej bójki ulicznej między policją i demonstrantami, którzy nie usłuchali wezwania do rozejścia się. Na placu targowym demonstranci zaatakowali policję kamieniami oraz pałkami, rzucając płonące pochodnie i wznieśli zaimprowizowane barykady. — Inni uczestnicy pochodu odnieśli rany, jak również kilku policjantów.

Katastrofa hydroplanu francuskiego

Dwaj lotnicy zabici

Saint Germain 2. 8. PAT. Lecący nad Sekwaną hydroplan spadł nagle do rzeki. Dwaj lotnicy zostali zabici, jeden odniósł ciężkie obrażenia.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 8. 1929. Sytuacja na rynku akcyjnym i walutowym bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 162.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 118.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 114—115.

Okres wakacyjny objawia swe działanie w całej pełni. Zainteresowanie ograniczone do nielicznych papierów. W większych ilościach robiono Bankiem Polskim po kursie utrzymanym i Zieleniewskim nieco słabiej. Reszta efektów prawie w zupełnym zastoju. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna notowano lekko słabiej przy silniejszem zainteresowaniu i większych obrotach.

Na pogiełdziu ruch martwy.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom. Popyt nieco większy przy dostatecznej ilości podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86 i trzy czw. do 8.87 i trzy czw. czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90. Lwów dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa 2. 8. PAT. Dewizy: Holandja 357'55, 358'55, 356'65, Londyn 43'27, 43'38, 43'16, N. Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 34'94 i pół, 35'03, 34'86, Praga 26'39 i pół, 26'46, 26'32 i pół. Szwajcarja 171'58 i pół, 172'01, 171'16, Wiedeń 125'67, 125'98, 125'36, Włochy 46'64 i pół, 46'76, 46'53. Marka w obrotach nieofic. 212'51. **Akcje:** Bank Polski 164'50. Bank Zachodni 73, Bank Związku Spółek Zarobk. 78 i pół, Spiess 130, Lilpop 31 i pół, 31 i 1 czw. Modrzejów 24 i pół, Ostrowiec 82, 8 2/pół, 82, Starachowice bez kuponu na rok 1927, 1928. **Pożyczki:** 4 proc. poż. inwest. 113 i pół, 115, 5 proc. poż. dolarowa 66 i 1 czw., 65, 65 i 1 czw. 5 proc. poż. konwersyjna 47 i 3 czw. 6 proc. poż. dolarowa 83. 7 proc. poż. stabil. 91 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 8. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.86—169.36, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.20 i jedna ósma do 4.22 i jedna ósma, Londyn 34.38 i pięć ósmych do 34.48 i pięć ósmych, Nowy Jork 708.45—710.95, Paryż 27.76 i pół do 27.86 i pół, Praga 20.96 i pięć ósmych do 21.04 i pięć ósmych, Warszawa 79.41—79.69. Zurych 136.29—136.79. Amerykańskie 705.70—709.70, Niemieckie 168.60—169.20, Włoskie 23.18—37.34, Szwajcarskie 136.45—137.25, Czeskie 20.95 i pół do 21.07 i pół. Węgierskie 123.75—124.15.

Papiery wartościowe: Kompas 15, Czerniowiecka 47 i pół, Północna 1114, Południowa 8.75, Fanto 4, Karpaty 7.94, Galicja 44.75.

Giełda zurychska

Zurych 2. 8. PAT. Paryż 20'36 i 1 czw. Londyn 25'21 i 7 ósmych. N. Jork 5'19.75, Belgja 72'28 i pół, Włochy 27'17 i 1 czw. Hiszpanja 75'90, Holandja 20'8.20, Berlin 123'85, Wiedeń 73'23, Sztokholm 139'30 Oslo 138'52 i pół Kopenhaga 138'47 i pół, Sofja 3'76, Praga 15'38 i pół, Warszawa 58'30, Budapeszt 90'73 i pół, Białogród 9'13, Ateny 6'72, Konstantynopol 2'46 i 3 czw. Bukareszt 3'08 i 1 czw. Helsingfors 13'06, Buenos Aires 218'31.

PRZYMUS ROBÓT PRZY BUDOWIE DRÓG W JUGOSŁAWJI.

Na mocy specjalnego rozporządzenia królewskiego wszyscy obywatele Jugosławji w wieku od 21 do 55 roku życia podlegają przymusowi bezpłatnej pracy przy budowie dróg publicznych w ciągu 6 dni w roku, względnie uiszczenia opłaty w wysokości 25 dynarów za każdy dzień roboczy. Właściciele wozów i ciężarowych pojazdów mechanicznych obowiązani są dostarczyć te pojazdy do dyspozycji władz trzy razy w ciągu roku

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Echa 1. sierpnia

700 aresztowań w Paryżu

Paryż, 2 8 PAT. W ciągu dnia wczorajsze go kilka tysięcy komunistów usiłowało urządzić manifestację, zostali jednak rozprószeni przez policję. Ogółem aresztowano 700 osób, w tej liczuie 50 cudzoziemców. Donoszą o drobnych incydentach na prowincji, gdzie kilku policjantów odniosło rany. Dokonano też na prowincji licznych aresztowań.

Przebieg demonstracyj w Berlinie

Berlin, 2 8 PAT. W dniu wczorajszym odbywały się równocześnie z manifestacjami komunistycznemi wielkie pochody i wiece socjalistyczne na rzecz pokoju światowego. Wiece socjalistyczne odbywały się w godzinach wieczornych na placu zabaw we Friedrichsheim i miały przebieg spokojny. Policja aresztowała celem wylegitymowania około 16 osób.

Dopiero w późnych godzinach wieczornych doszło w północnych dzielnicach Berlina do drobnej utarczki pomiędzy członkami republikańskiego Reichstagu a komunistami, w wyniku, której ranionych zostało nożami dwóch reichsbanerowców. Do godziny 23,30 policja zatrzymała ogółem 30 osób.

We Wiedniu był spokój

Wiedeń 2. 8. PAT. Dzień wczorajszy miał przebieg spokojny. Jedynie wieczorem usiłowali komuniści urządzić, mimo zakazu policji, — na Placu Wolności demonstrację, jednakże ze względu na energiczne zabiegi organów bezpieczeństwa, manifestacja nie doszła do skutku. Aresztowano około 200 osób, z których większą część po spisaniu protokołów, wypuszczono na wolność.

Bójki w Norymberdze

Berlin 2. 8. PAT. W Norymberdze policja rozprószyła zbierające się grupki komunistów, które przygotowywały się do wieców na jednym z miejscowych placów. Poszczególne grupki komunistów udały się następnie w kierunku głównej kwatery partji narodowo-socjalistycznej, gdzie doszło do bójek, w czasie których jeden hitlerowiec został zraniony. Policja aresztowała 3 komunistów.

Praga — Ryga — Sztokholm Bukareszt — Bruksela

Praga 2. 8. PAT. Dzień wczorajszy w Pradze przeszedł zupełnie spokojnie.

Ryga, 2 8 PAT, Dzień wczorajszy w całym kraju minął spokojnie. Nie odbyły się nigdzie żadne manifestacje, ani strajki.

Sztokholm, 2 8 PAT. Pomimo energicznej propagandy komunistycznej dzień 1 sierpnia minął spokojnie.

Bukareszt, 2 8 PAT. W dniu wczorajszym panował w całym kraju spokój.

Bruksela 2. 8. PAT. Dzień 1 sierpnia przeszedł w stolicy i na prowincji zupełnie spokojnie. Dokonano szeregu aresztowań. Strajkowała bardzo nieznaczna ilość robotników.

Manifestacje w Rosji

Moskwa, 2 8 PAT. Wczoraj w dniu 1 sierpnia odbywały się w Moskwie, Charkowie, Leningradzie i innych miastach liczne wiece i manifestacje. Przyjęte rezolucje podkreślają niebezpieczeństwo nowej wojny i zapewniają poparcie wszelkie inicjatywy pokojowej rządu sowieckiego. Na zebraniu w Moskwie protestowano przeciwko stanowisku, jakie zajął rząd angielski w rokowaniach angielsko-sowieckich. W manifestacji w Moskwie wzięło udział z górą pół miljona osób.

Zamach komunistyczny na pociąg Bogumin-Przerów

Wiedeń 2. 8. PAT. Wedle doniesień dzienników z Berna czeskiego, **zatrzymany został tej nocy na linji Bogumin—Przerów pociąg pośpieszny ze względu na zwały kamieni, położone przez nieznanych sprawców na torze kolejowym.** Podczas usuwania przeszkody z toru kolejowego nieznani sprawcy strzelili kilka razy z rewolwerów do personalu kolejowego. Sądzą powszechnie, że zamachu na pociąg dokonali komuniści.

Dominja interwenjowały przeciwko nawiązaniu stosunków z sowietami

Wiedeń, 2 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Londynu, należy odmowne stanowisko ministra Hendersona wobec ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego przypisać bardzo energicznej interwencji dominjów przeciw przywróceniu stosunków dyplomatycznych angielsko-rosyjskich. „Daily Herald" podkreśla, że w Moskwie prawdopodobnie źle zrozumiano sytuację parlamentarną ministra Hendersona, który nie jest w stanie przeprowadzić nominacji ambasadora sowieckiego w Anglji, zanim parlament nie zbierze się w jesieni, był on jednak gotów wyzyskać ten czas aż do jesieni rokowaniami w sprawie aktualnych pomiędzy Anglją a Rosją zagadnień.

Miasto 50.000 skautów

Mimo deszczu - rojno i wesoło — Książę Walji gościem bractwa skautowego

Londyn, 2 8 PAT. Ks. Connaugth, przemawiając na międzynarodowym zjeździe skautów w Arrowe Park w Birkenhead, oświadczył, iż przyszli historycy będą uważali ruch skautowski jako wielkie moment zwrotny historji naszyh czasów, a nazwisko inicjatora tego ruchu, sir Roberta Baden Powell będzie umieszczone wśród nazwisk wielkich reformatorów świata. Pomimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych, jakie panują od kilku dni w Anglji, 50 tysięczne miasto namiotów, zbudowane przez skautów, jest niezwykle wesołe i ożywione, a chłopcy reprezentujący 40 różnych narodów, bardzo prędko nawiazali pomiędzy sobą przyjazne stosunki. Książę Walji odleciał dzisiaj samolotem z Londynu do Birkenhead, by spędzić noc pod namiotem w obozie skautów.

Posady poszukują

PANNA z dobrego domu przyjmie posadę jako towarzyszka do starszej pani, ewentualnie zajmie się dziećmi. Zgłoszenia do Admin. pod „Chętna“. 1954x

SAMODZIELNY buchalter i korespondent z kilkuletnią praktyką, obejmie posadę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Samodzielny“.

PODRÓŻUJĄCY pracowity objeżdżający całą Polskę poszukuje zastępstwa branża obojętna. Zgłoszenia do Adm. N. Dzien. pod „Zdolny 36“. 1202g

KORESPONDENTKA polsko - niemiecka, pisząca na maszynie poszukuje posady ewent. zastępstwa. Zgłoszenia pod „W. R.“ do Adm. Now. Dziennika. 1211g

RUTYNOWANY korespondent polsko - niemiecki ze znajomością buchalterji szuka zajęcia na godziny popołudniowe lub wieczorne. Łaskawe oferty sub „L. H.“ do Administracji N. Dziennika. 1206g

Lokale

LOKAL frontowy parterowy przy ul. Poselskiej 9 w Krakowie do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1951x

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, z wszelkim komfortem, ogrzewanie centralne, za 1-rocznym czynszem z góry. Zgoszenia pod „Mieszkanie“ do Adm. Now. Dziennika. 1212g

LOKAL nadający się na różne cele przy ul. Kościuszki odstąpię zaraz. Dogodne warunki. Wiadomość Weissbrot, Starowiślna 19. 1213

Wolne posady

PANNY piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje się na zastępstwo na sierpień. Zgłoszenia „Transport“, Kraków, Szpitalna 17. 1974x

UWAGA! Agentów, agentki, oraz forlegerów portretowych przyjmę zaraz na bardzo dobrych warunkach: „Hołcer“, przedsiębiorstwo art. portretów, Tarnów, Nadbrzeżna górna 7. 1924x

POSZUKUJĘ praktykantki do sklepu „Paw“ Kraków, Florjańska 4, w sieni. 1966er

KORESPONDENTKĘ ze stenografją polską i niemiecką przyjmie się natychmiast. Oferty do Adm. Now Dziennika pod „Bardzo biegła“.

CHŁOPCA do praktyki kuśnierskiej przyjmę za raz Grubner, Grodzka l. 55 1200g

Różne

OFICEROWIE REZERWY! Czapki, pasy, szable, drelichy, oraz wszelkie przybory wojskowe, najtaniej: Censor, Kraków, Szewska 13, półpiętro. 1885er

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę wojskową Beli Birnbauma r. 1909. wydaną przez Magistrat krakowski. 1207g

Z 72 ZŁ. może każdy codziennie 48 zł. zarobić. Nieograniczona możliwość w sprzedaży i zarobku. Bliższych wiadomości udziela po nadesłaniu portorjum. Otton Knoof, Bydgoszcz-Wilczak, ulica Nakielska 65. 1976x

HUMOR ZAGRANICZNY



— Muszę ci powiedzieć, moja droga, że twój kostjum jest bardzo nieodpowiedni.
— Ale dlaczegóż, babciu? Przecie tutaj wszyscy chodzą w kostjumie kąpielowym.
— Nie — nie o to mi idzie. Tylko, że to niestosowne grać w tennisa bez pończoch.
(Humorist).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana